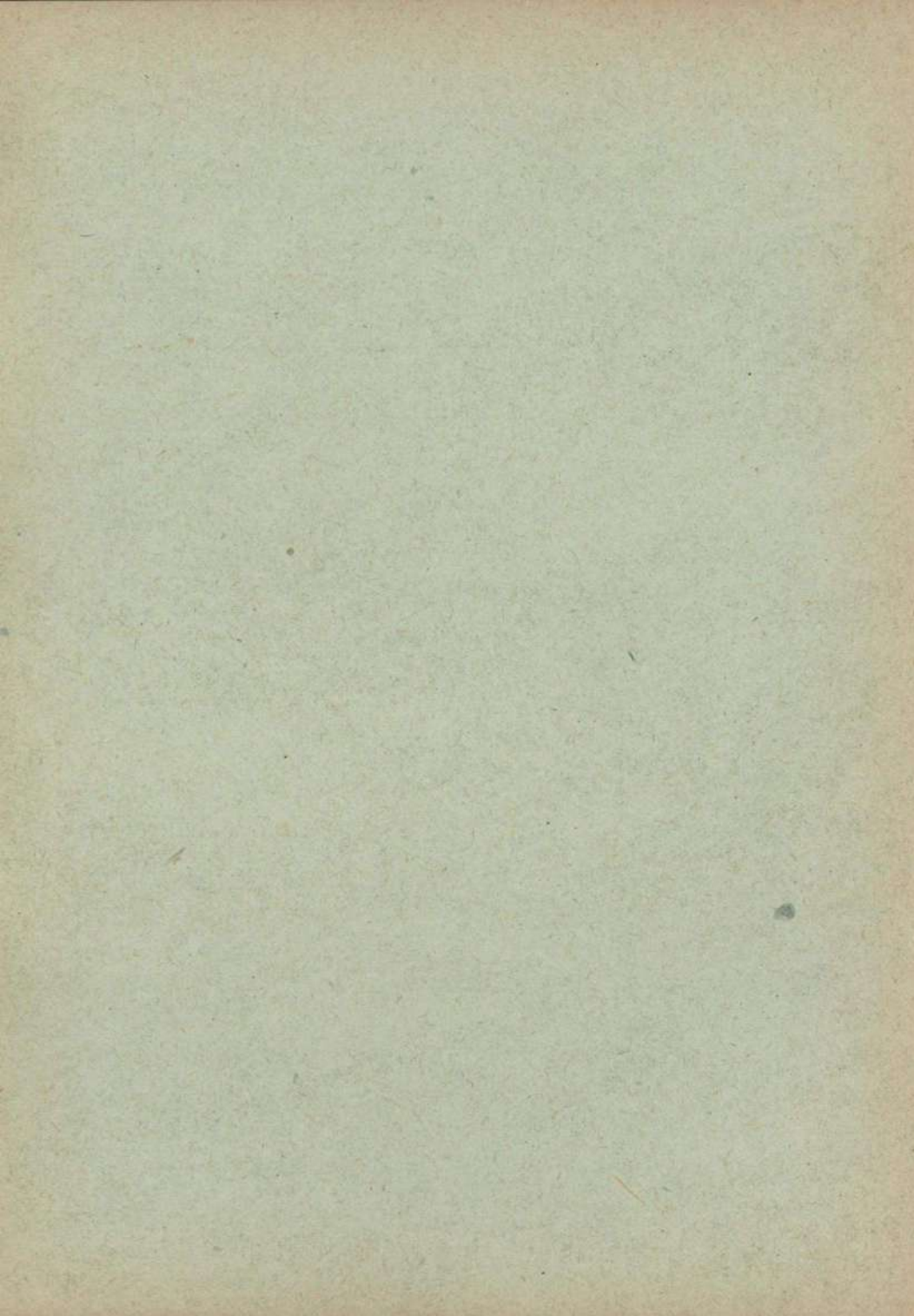


GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW
STYCZEŃ 1963



GORZOWSKIE WIADOMOSCI KOSCIELNE

600-9410/1

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 7

Gorzów — styczeń

Nr 1

Przemówienie Ojca Świętego

na zakończenie i Sesji II Soboru Watykańskiego

Czcigodni Bracia, Pierwsza Sesja prac Soboru Powszechnego rozpoczęta w święto Bożego Macierzyństwa Maryi, dobiega dzisiaj końca — w święto Niepokalanego Poczęcia — wśród blasku łask, bijących od Matki Boga i Matki naszej. Jak gdyby mistyczny łuk łączy dzisiejszą uroczystość ze splendorem 11 października. Obie te liturgiczne uroczystości — 11 października i 8 grudnia — dają pełną słodyczy, mistyczną intonację modlitwie dziękczynnej. Wszakże głębokie znaczenie tych uroczystości, staje się jeszcze bardziej znamienne, gdy wspomni się, że nasz Poprzednik Pius IX, Papież Niepokalaney, otwierał Sobór Watykański I w tym samym dniu Maryjnej uroczystości. Jest rzeczą piękną zbierać te pełne pogody zbieżności, — które w świetle historii — pozwalają zrozumieć, że te wielkie wydarzenia Kościoła rozwijały się w blasku Maryi, w dążeniu zapewnienia sobie Jej Matczynej Opieki.

Sobór jest aktem wiary w Boga, aktem posłuszeństwa wobec Jego praw oraz szczerem wysiłkiem dążącym do odpowiedzenia na Boży plan odkupienia, dla którego Słowo stało się Ciałem z Maryi Dziewicy. A ponieważ dzisiaj czcimy Niepokalaną Dziewicę ze szczepu Jessego, z którego to szczepu wyrósł kwiat — serce nasze napęnia się ogromną radością. Radość tę pomnaża fakt, iż kwiat ten otwiera się w blaskach Adwentu.

Teraz, kiedy Księża Biskupi z 5 kontynentów udadzą się do swoich diecezji, by podjąć na nowo pasterską służbę, krocząc przed swymi owieczkami — myśl nasza chce się zatrzymać nad tym, czego dokonano.

Odnalazłszy kierunek, oraz nabrawszy otuchy i odwagi, wzrok nasz kieruje się w przyszłość w oczekiwaniu tego, czego jeszcze trzeba dokonać, by szczęśliwie zakończyć to wielkie dzieło.

W naszym przemówieniu rozważymy trzy punkty: początek Soboru Powszechnego, jego rozwój i oczekiwanie, owoce, promieniowanie wiary, świętości i apostołstwa w Kościele i we współczesnym społeczeństwie.

Otwarcie Soboru wciąż stoł nam przed oczami. Pamiętamy ów obraz pierwszego zebrania biskupów całego świata — jak dotąd — jedyne w dziejach. Jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół ukazał się ludzkości w blasku wieczystego posłuszeństwa, w trwałości swej struktury, w sile przekonywania i przyciągania mocą swych rozporządzeń.

Szczególnie miło jest nam wspomnieć delegacje przybyłe tu z różnych krajów, które reprezentując swe rządy wzięły udział w uroczystym otwarciu Soboru. Dlatego jeszcze raz pragnę podziękować za to, że cały świat z podziwem patrzył na otwarcie Soboru, oraz, że to wielkie zainteresowanie się Soborem i przekazywane nam zewsząd wyrazy szacunku, poważania i wdzięczności.

Od wspomnianego 11 października rozpoczęły się wspólne prace i pod koniec pierwszej fazy Soboru będzie chyba rzeczą naturalną dokonanie odpowiednich rozważań.

Pierwsza Sesja była jakby wstępem powolnym i uroczystym do wielkiego dzieła Soboru, wyjściem pełnym dobrej woli, dążącym do wglębnienia się w samą istotę upragnionego przez Pana Boga planu. Było rzeczą konieczną, by wszyscy bracia przybyli z daleka i zgromadzeni wokół samego ogniska Kościoła nawiązali ze sobą kontakty w celu lepszego wzajemnego poznania się. Trzeba było, by spotkały się spojrzenia wyprzedzające bicie braterskich serc. Trzeba było wyłowić poszczególne doświadczenia w imię różnorodnych warunków i środowisk apostołskich.

Zrozumiałe jest, że w tak szerokich ramach trzeba było pewnego okresu czasu, by osiągnąć potężny zryw i *salva caritate*, co było powodem zrozumiałych różnic i obaw. Również i to ma swoje opatrnościowe znaczenie dla uwydatnienia prawdy i ukazania przed obliczem świata świętej wolności dzieci Bożych w ramach Kościoła.

Nie było przypadkiem, że rozpoczęto od schematu o liturgii, poświęconemu dialogowi człowieka z Bogiem, t.j. najwyższego porządku wzajemnych stosunków, które trzeba ułatwić na trwałym fundamencie Objawienia i nauki apostołskiej, aby przystąpić do pracy dla dobra dusz z szerokością poglądów, które nie chcą zmieniać w pośpiechu, czy też z uproszczeniem, gdyż w ten sposób postępują tylko ludzie niezbyt światli.

Następnie przedstawionych zostało 5 innych schematów, które same przez się mówią o wielkości wykonanej tutaj pracy. Słusznie więc wolno stwierdzić, że dokonano dobrego wprowadzenia, mimo, że niejedno trzeba będzie jeszcze przepracować.

I oto, Czcigodni Bracia, wzrok nasz zwraca się pełen ufności na okres, jak gdyby milczenia, lecz niemniej ważny, który rozpoczyna się w tych dziewięciu miesiącach przerwy, gdy powrócicie do waszych diecezji.

Chociaż miło jest nam widzieć każdego z was w swych diecezjach, serce nasze jest pełne wzruszenia i zadowolenia, ponieważ wiemy, że wracając z RZYMU przekazacie waszemu ludowi chrześcijańskiemu jasny znicz ufności i miłości, pozostając z nami w najżarliwszej modlitwie. To przypomina nam słowa Eklezjastyka o najwyższym kapłanie Symeonie: on stał przed ołtarzem otoczony koroną braci.

Jak widzicie, nasza działalność polega nałączeniu modlitwy i woli. To, że działalność ta nie będzie wstrzymana, wykazuje ustanowienie nowej Komisji, złożonej z członków Kolegium Kardynalskiego i Episkopatu, re-

prezentującego cały Kościół Powszechny. Komisja ta będzie śledziła i kierowała — przy boku różnych Komisji Soborowych — pracą w tych miastach, by stworzyć mocne podstawy dla szczęśliwego wznowienia posiedzeń soborowych.

Przeto nie ma zawieszenia właściwych posiedzeń Soboru w okresie 9 miesięcy. Sobór pozostaje nadal otwarty.

Każdy biskup — choć zajęty troską duszpasterską — będzie nadal studiował i przeglądał dane mu do dyspozycji schematy, przesłane każdemu w odpowiednim czasie. Wtedy sesja, którą rozpoczniemy w miesiącu wrześniu przyszłego roku — to upragnione nasze spotkanie wszystkich Ojców Kościoła Bożego w Rzymie — będzie miało rytm pewny i szybszy, ułatwiony doświadczeniem dwóch miesięcy pracy w 1962 r.

Możemy więc ufać, że zakończenie — którego wszyscy oczekują — będzie mogło być dokonane w chwale Wcielonego Syna Bożego, w radości Bożego Narodzenia, w rocznicę Soboru Trydenckiego.

Chociaż nie nadszedł jeszcze okres wprowadzenia w życie ustaw — gdyż najpierw trzeba doprowadzić do końca Sobór — pomimo to wpatrywanie się troskliwie w owoce, które rokuje — jest dużym pocieszeniem.

Będą to najpierw owoce dla Kościoła katolickiego. Będą to aspiracje dla naszych braci, którzy chętnie nazywają się imieniem Chrystusa. Przyciągną one uwagę niezliczonych spadkobierców starych i zasłużonych kultur, którym światło chrześcijańskie niczego nie ujmie, może natomiast — jak to miało miejsce w dziejach — wpłynąć nader korzystnie na różne załączki religijnej tężyny i ogólnoludzkiego postępu.

Tam czcigodni bracia, spogląda nasze serce. I dobrze wiemy, że także wasze serca dzielą tę naszą troskę.

Będzie więc mowa o rozszerzeniu życia Kościoła na wszystkie dziedziny, włączywszy i zagadnienia społeczne — o ile będzie to wskazane przez zgromadzenie soborowe — a zastosowanie tych norm dokonane zostanie z pełnym zrozumienia przyjęciem i ochotnym ich wykonaniem.

Ta najważniejsza faza ujrzy pasterzy zjednoczonych w gigantycznym wysiłku głoszenia nauk soborowych i zastosowania praw, przez nich samych ustalonych.

W tym celu potrzebna będzie współpraca duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, rodzin zakonnych i katolickiego laikatu — zgodnie ze swymi możliwościami i właściwościami, by dzieło Ojców spotkało się z najbardziej rozsądną i oddaną odpowiedzią.

Będą to na prawdę nowe Zielone Świątki, które sprawią, że Kościół rozkwitnie swym wewnętrznym bogactwem, a macierzyństwo swe rozszerzy na wszystkie dziedziny ludzkiego działania.

Będzie to nowy skok naprzód ku Królestwu Chrystusowemu na świecie, będzie to podkreślenie w sposób jeszcze bardziej wzniosły i przekonujący radości Nowiny Odkupienia, będzie zapowiedzią pełną blasku suwerenności Boga, braterstwa ludzi w miłości, spokoju na ziemi — obiecanego ludziom dobrej woli w odpowiedzi na wolę niebios.

Oto Czcigodni Bracia, uczucia, jakie płoną w naszym sercu, a staną się modlitwą i nadzieją.

Po zakończeniu pracy I sesji soborowej przygotowujecie się do powrotu do waszych krajów, do waszej najukochańszej Trzody, zleconej Waszej pieczy.

W takiej chwili życzę wam szczęśliwej podróży. Jest naszym pragnieniem, abyście skutecznie wyjaśnili nasze uczucia waszym kapłanom i wiernym i abyście zapewnili ich o naszej wielkiej życzliwości.

W minionych miesiącach, spędzonych tu, razem zakosztowaliśmy pełnego słodczy znaczenia słów Papieża Piusa IX: czeka was daleka droga, lecz wiedźcie, iż Najwyższy Pasterz będzie z miłością razem z wami, w waszej duszpasterskiej służbie, gdy rozjedziecie się do poszczególnych diecezji, w waszej pracy, która nie będzie odłączona od prac soborowych.

Przez wskazanie wam trojaczego pola działania, proponowanego dla wspólnej pracy, chcieliśmy przekazać wam entuzjazm. Szczęśliwy początek Soboru był początkiem wielkiego przedsięwzięcia. W następnych miesiącach, to wspólne dzieło będzie nadal kontynuowane, również, przez dojrzałą i przemyślaną refleksję, by Sobór Powszechny mógł wnieść do rodziny ludzkiej owoce wiary, nadziei i miłości, których tak bardzo oczekuje.

Imię św. Józefa w Kanonie mszy św.

W wykonaniu decyzji Ojca św. Kongregacja Obrządków nakazała wymienianie Imienia św. Józefa w Kanonie, obowiązujące od dnia 8 grudnia br. na mocy dekretu z dnia 13. XI. 1962 r., ogłoszonego w myśl kan. 9 K.P.K. w Osservatore Romano, nr 276 z dnia 1. XII. 1962 r. Poniżej podajemy zasadniczy wyjątek tego dekretu:

Decretum urbis et orbis

...S. Rituum Congregatio, voluntatem Summi Pontificis prosecuta, decernit ut infra Actionem post verba: „Communicantes... Domini nostri Jesu Christi”, haec addantur: „**sed et beati Joseph eiusdem Virginis Sponsi**” et deinde prosequatur: „et beatorum Apostolorum ac Martyrum tuorum...”

Statuit etiam ipsa S. Congregatio ut huiusmodi praescriptum diebus quoque observetur in quibus peculiaris formula „Communicantes” in Missali praescribitur.

Contrariis non obstantibus quibuscumque, etiam speciali mentione dignis.

Die 13 Novembris 1962.

A. Card. Larraona
S. R. C. Praefectus

Wobec powyższego, polecamy, by Czcigodni Księża umieścili w Mszałach nakazane uzupełnienie modlitwy „Communicantes”.

Komunia św. Wielkanocna od siedemdziesiątnicy

PRYMAS POLSKI

N. 5481/62/P

(ad Sig.: B 1—8/62/)

DECRETUM

Annuentes precibus Episcopi in Gorzów, vigore specialissimarum facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, praesentibus litteris, attentis expositis, benigne concedimus, ut Christitideles in territorio Ordinarius Gorzoviensis praecepto Communionis Paschalis iam a Dominica Septuagesimae, servatis ceteris omnibus de iure servandis, satisfacere valeant.

Praesenti Indulto valituro ad triennium.

Datum Varsaviae, die 29 mensis Novembris AD 1962.

(L. S.)

(—) † Stefan Card. Wyszyński

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI
PRYMAS POLSKI

Przemówienie radiowe

12. XI. 1962 r.

Najmilsze Dzieci Boże!

Cześć Maryi, cześć i chwała!

Najmilsze Dzieci Boże!

W uroczystość pięciu świętych Braci Polskich, czczonych dziś w Ojczyźnie naszej, wiernych współpracowników apostolskich św. Wojciecha, przyjaciela króla Bolesława Chrobrego, mam radość przekazać Wam ze Wzgórza Watykańskiego pasterskie pozdrowienie i braterskie uczucia imieniem własnym i dwudziestu Biskupów polskich, biorących udział w Soborze Watykańskim II.

Gdy rozważam życie świętych męczenników, czczonych dziś przez Kościół polski, pamiętam, że to oni wydeptali ścieżki z Rzymu do Polski, którym i od czasów Jana XIII do czasów Jana XXIII podążają nieprzerwanie szeregi następców Apostołów, Biskupów katolickich, nauczycieli **Prawdy** Ewangelicznej, misjonarzy, zakonników, którzy niosą Polsce światło wyzwalającej Prawdy, ducha miłości chrześcijańskiej, jednoczącej mocy łaski nadprzyrodzonej, Bożego pokoju, którego świat z siebie dać nie może. Dłonie kapłańskie przyniosły Polsce z Rzymu tyle darów Bożych, które uszczęśliwiają do dziś dzieci Ojczyzny naszej, tworząc pokój dusz, rodzin, oraz wspinałe owoce rodzimej kultury religijnej i moralnej.

Czy możemy zapomnieć o tym, że tymi śladami przyszedł do grobowca przyjaciela swojego św. Wojciecha imperator rzymski cesarz Otto III, aby wraz z królem Bolesławem Chrobrym złożyć hołd męczeńskiemu szczątkom Apostoła Czech, Węgier, Ziemi Śląskiej i Pruskiej, w pamiętnym dla

Gniezna i całej Polski roku Tysięcznym, kiedy to powstała erygowana przez Papieża Sylwestra II Metropolia Gnieźnieńska ze stolicami biskupimi w Gnieźnie, Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu.

Dziś, na progu Tysiąclecia chrztu Polski, gdy dwudziestu Biskupów polskich pracuje przy boku Ojca św. Jana XXIII na Soborze Watykańskim II, nie można o tym zapomnieć. Może w zamiarach Opatrzności Bożej i ten liczny udział Biskupów polskich w Soborze jest jakąś łaską przygotowania naszego na Sacrum Poloniae Millenium. Napewno jest to pogłębienie więzi duchowej Kościoła świętego w Polsce z Kościołem Po-wszechnym.

Cała praca na Soborze wywiera na nas wrażenie jakby głębokich ćwiczeń rekolekcyjnych, które tej pracy nadają charakter wybitnie religijny. Ktokolwiek wejdzie do wielkiej auli Soborowej, pod wyniosłe sklepienie Bazyliki św. Piotra i włączy się do grona tych dwu i pół tysiąca Biskupów katolickich, od razu wie, że jest tu Duch Święty, czuwający nad Następcami Apostołów. Jak ongiś, w dniu Zielonych Świątek, i tutaj mówią dziś różnymi językami, chociaż łacina jest oficjnym językiem Soboru. Jak ongiś za czasów Apostolskich, tak i dziś tę wielką rzeszę Biskupów całego globu różnych narodów, ludów i języków łączy jeden i tenże Duch, który każdemu daje, jaką chce, łaskę wyznawania Boga i wspólnej troski o sprawę Bożą na ziemi.

Praca Soboru łatwą nie jest, zarówno z uwagi na wielką liczbę uczestników, jak i na rozległy zakres tematyki, przedstawionej do rozpatrzenia przez Centralną Komisję Przygotowawczą z woli Ojca św. Wszak wszyscy Biskupi tu obecni mają prawo swobodnego wypowiedzania swych myśli, trosk, projektów i nadziei. To prawo osób trzeba szanować z obowiązkiem Soboru, jako wielkiej społeczności, która ma określone zadania do wykonania. Poszanowanie wolności opinii zadziwia wszystkich uczestników i jest prawdziwą chwałą Prezydium Soboru. Ale właśnie dlatego, że Kościół tak potężnie się rozrósł, że wszyscy mają prawo do głosu, praca musi iść powoli.

Żeby mieć obraz tej pracy chociaż w przybliżeniu, wystarczy przypomnieć, że w dniu 7 listopada przemawiali kolejno Kardynałowie: Liz-bony, New Yorku, Warszawy, Londynu, Bourges, Monachium, Chicago, Manili na Filipinach, Santiago de Chile, Rzymu i przeszło dwudziestu Arcybiskupów i Biskupów całego globu ziemskiego. Jednak ułatwia pracę duch przedziwnej miłości, pokoju i wzajemnego szacunku, jaki przenika Ojców Soborowych zebranych tu, aby Prawdę głosić w miłości. Duch miłości i pokoju, jaki tu panuje, jest zjawiskiem tak wyjątkowym w świecie współczesnym. Ducha tego rodzaj nie tylko praca myśli ludzkiej, ale i wysiłek serca, ożywionych łaską i modlitwą. Każda Sesja Soborowa zaczyna się od Mszy św., sprawowanej nie tylko w obrządku łacińskim, ale w tylu rozmaitych obrządkach, uznanych przez Kościół św. Dziś np. Mszę św. odprawiał dla Ojców Soborowych Biskup Jugosłowiański w obrządku starosłowiańskim. A piękna liturgia św. Cyryla i Metodego przenosiła nas do odległych czasów, gdy żyli i pracowali Apostołowie Słowian. W najbliższą sobotę, do tego samego ołtarza podejdzie też Msza św. Arcybiskup Poznański, Antoni Baraniak.

I praca polskich Ojców Soborowych jest też pełna wysiłku. Oprócz bowiem udziału w Sesjach Generalnych, których w tygodniu jest 5, a każ-

da trwa trzy i pół godziny, Biskupi nasi należą do różnych Komisji Specjalnych, które pracują w godzinach popołudniowych i porządkują wyniki dyskusji, dotychczas przeprowadzonych.

Największe zainteresowanie budzą obecnie sprawy liturgiczne Kościoła, gdyż jesienna Sesja poświęcona jest życiu liturgicznemu i przygotowaniu do współczesnych potrzeb duszpasterskich.

Jakże miłą rzeczą jest wiedzieć, że w pracy tej Ojcowie Soborowi wspierani są modlitwą wiernych całego świata katolickiego. Zwłaszcza My, Biskupi polscy, czujemy głęboką wdzięczność do Was, Najmilsze Dzieci Boże, bo każdego dnia dochodzą do Nas depesze i listy z całej Polski, jako odgłosy modlących się w „Czuwaniach Soborowych” z Maryją Jasnogóorską. Gdy w dniu 8 października wręczyliśmy Ojcu św. „Księgę Czuwań Soborowych”, nie przypuszczaliśmy, że modlitwa w intencji Ojca św. i Soboru tak bardzo rozpali serca Wasze i tak mocno zwiąże Was z Nami. Dziś to dobrze czujemy, że przez modlitwę Soborową katolicki lud wspiera Nas walnie, a sam coraz to właściwiej rozmuie, że Sobór to przede wszystkim modlitwa i świadectwo Bożej Prawdzie w miłości. Wszyscy Biskupi polscy dziś powtarzają, że „Czwanie Soborowe” jest opatrznociowe, że jest jakąś wielką łaską dla Soboru i dla Kościoła w Polsce.

Tak często dostajemy listy od Was, Małe Dzieci, Wasze kartki, przyozdobione pięknymi rysunkami, wykazem ofiar i poświęceń, które podejmujecie za Sobór. To są wzruszające dowody Waszych gorących serc, Waszej wierności Bogu, Krzyżowi Chrystusa, Ewangelii i Kościołowi świętemu. Gorąco pragnę na te miłe listy osobiście odpowiedzieć, a na razie podziękować Wam za wzruszającą dobroć Waszą.

Wszystkim Najdostojniejszym Biskupom, którzy pozostali w kraju i obecnością swoją zagrzewają do modlitwy serca duchowieństwa i wiernych, przesyłam wyrazy czci i wdzięczności.

Wam, Umiłowani Kapłani, którzy rozpalcie ogniami modlitwy świątynie i serca, słowo braterskiej podzięk.

Wszystkim parafiom, które w kolejności podejmują „Dobę Czuwania Soborowego” przesyłam znak wspólnoty w modlitwie.

A zwłaszcza Umiłowanym Ojcom i Braciom Paulinom, którzy każdego dnia przyjmują delegacje z czuwających Parafii i Wiernym Współpracownikom, wszystkim Rodzinom Zakonnym, składam uczucia pasterskiego uznania i podzięk.

Prowadzi nas w bramy Kościoła Chrystusowego Bogurodzica Dziewica, Pani Jasnogórska; która tak po macierzyńsku ogarnęła wrażliwe serce Ojca św., oddała Je nam i wywołała tyle miłych dla Nas i dla Ojczyzny naszej dowodów zrozumienia i Jego miłości. Panienka Częstochowska tronuje na Jasnej Górze, a promieniami swej łaskawości sięga do podziemi Bazyliki Piotrowej, gdzie w swej kaplicy łączy nasze serca, podobnie jak w kaplicy domowej Ojca św. To Niepokalany Rycerz Boga Żywego.

Pora już, Najmilsze Dzieci, kończyć to obcowanie z Wami poprzez falę, te pokorne sługi Bożego Żywego, który głosem swym napełnia okrag ziemski. Niechaj słowa braterskich uczu dotrą z ziemi włoskiej do Polski

! sprawia Wam radość. Razem ze wszystkimi Biskupami polskimi, przebywającymi na Słorze kłękam z Wami w duchu przy konfesji św. Piotra. Wspólnie zanosimy pokorne błaganie: „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”! A wszystkim jej Dzieciom, gdziekolwiek żyją i pracują, czy na zagrodnach ojczystych, czy na rozproszenu po całej ziemi naszej daj Boży pokój w sercach, w rodzinach, w zwycięskiej pracy dnia każdego, w ofiarnym trudzie, poprzez który niech odnawia się oblicze ukochanej ponad życie Ziemi rodzinnej i oblicze serc naszych.

Skłaniamy teraz głowy nasze przed Namiestnikiem Chrystusowym Ojcem św. i pragnieniem serc przyjmujemy Jego najwyższe błogosławieństwo, płynące z mocy Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać!

List Pasterski

Ukochani Bracia Kapłani — Najmilsi Diecezjanie,

I.

Od grobu św. Piotra Apostoła, ze Soboru, z tego wspaniałego zebrania Biskupów całego świata, rozmodlonych i obradujących nad potrzebami dusz Waszych, jako Wasz Arcypasterz, razem z moim współpracownikiem w urzędzie biskupim, z Ks. Biskupem, Sufraganem Ignacym — przesyłamy Wam najmiłsze pozdrowienie w Panu!

Wiele już macie wiadomości ze Soboru. Wiecie też zapewne, że naszym obradom i modlitwom przysłuchują się przedstawiciele wielu niekatolickich Kościołów całego świata. Nie możecie jednak wiedzieć, ani sobie tego wyobrazić, jak mocna nas tu łączy siła, nas, biskupów całego świata, z różnych ras ludzkich, mówiących tylu różnymi językami. Jesteśmy jednością, bo ożywia nas jeden duch, duch miłości, pochodzący z Ducha Świętego, niestworzonej miłości w Bogu. Ta jedność w miłości i troska o jeden Kościół Chrystusowy i ta wielka swoboda wypowiedzenia się 2.500 biskupów z całego świata najbardziej zadziwia braci naszych z Kościołem Chrystusowym niejednoczonych.

My zaś ze swej strony budujemy się ich zachowaniem. Widzimy, jak po bożemu są przejęci tym wszystkim co tu słyszą i co tu widzą. Obserwujemy jak wielu z nich w czasie Mszy św. się modli; są i tacy, którzy modlą się przed Przenajświętszym Sakramentem w Bazylice św. Piotra.

Mimo woli przychodzi nam na myśl — jak wielkim dobrem dla całej ludzkości może się stać jedność wszystkich ludzi w prawdzie i miłości Jezusa Chrystusa. Odczuwamy w sercu gorące pragnienie aby ziścił się cel Soboru w całej pełni. Ojciec św. Jan XXIII określił go jako cel duszpasterski. Odczuwamy w sercu głębokie pragnienie, aby Sobór przyczynił się do wzmocnienia pracy duszpasterskiej, którą Wy Drodzy Bracia Kapłani w tak wielkim trudzie pełnicie „na dołach” — a której ostatecznym celem jest dawać Wam — Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie — prawdę i miłość Jezusa Chrystusa. Przyszędź! On przecież na to na świat „aby dawać świadectwo prawdzie, która oswobadza i daje wolność” oraz „abyście mieli obficie życie”, które jest w całej pełni braterską i ofiarną miłością. Miłość ta łączy a nie rozdziela, wspomaga a nie krzywdzi — a więc zapewnia na ziemi pokój i zgodne współżycie wszystkich ludzi. Módlcie się

Ukochani Moi, dużo w intencjach Soboru — a modlić się przypadnie Wam chyba jeszcze długo, bo Sobór dopiero się zaczął i z przerwami potrwa dłuższy czas!

II.

Najmilsi Bracia!

O Was i Waszych Kapłanach opowiadałem biskupom innych narodów. Okazuje się, że wiedzą o Polsce i o Kościele i jego pracy w Ojczyźnie naszej. Wiedzą o Was Biskupi dalekiego Wietnamu, Chin i Egiptu. Wiedzą o Waszej wielkiej wierności dla Kościoła i o wierze Waszej pochodzącej z miłości ku Bogu. Wiedzą o tym wszystkim i bardzo Was cenią. Szczególnie jednak dowody życzliwości i serdeczności okazuje Wam w naszych osobach Ojciec św. Jan XXIII. Zapewne czytaliście o Jego serdecznych słowach, jakie skierował do Biskupów Polskich i jak serdecznie odezwał się o naszej Ojczyźnie. Szczególnie wiele ciepłych słów powiedział o Was gdy niespodziewanie zjawił się wśród nas, biskupów i garstki Polaków żyjących zagranicą, zebranych na nabożeństwie w dniu 13 listopada. My, Wasi biskupi w liczbie 22 na czele z Ks. Prymasem byliśmy zgromadzeni w kościele św. Andrzeja, aby uczcić św. Stanisława Kostkę, patrona polskich dzieci i młodzieży, którego szczątki tu spoczywają. Nie jest zwyczajem, aby Ojciec św. przychodził na nabożeństwa jakiejś małej grupy wiernych, toteż wielkie było nasze zdziwienie i wielka radość, gdy Ojciec św. przybył do nas godz. 16,30, by po krótkiej modlitwie serdecznie przemówić do zebranych. Składał hołd św. Stanisławowi, który wyrósł, z ciała i ducha naszego Narodu i jest wyrazem tej wierności Chrystusowi, z której ludu słyniemy — także wzorem dzielności i męstwa, które znamionuje Polaków w walce o dochowanie wierności Ziemi Ojczystej i skarbowi kultury narodowej, wyrosłej z ducha Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Ojciec św. chciał okazać nam, a przez to i Wam wszystkim — swoją dobroć, która pragnie czynić wszystko co pokrzepia, pociesza i podnosi na duchu, jednoczy ludzi, szczególnie tego samego narodu. Ojciec św. powiedział między innymi: „Św. Stanisław Kostka i Polska, jej historia rycerska i bohaterska — katolicka — przykuwały moją uwagę”, „Matka Boska Częstochowska nie jest tylko obrazem, ale jest znakiem wiary Waszej, jest sztandarem skupiającym w jedno wierny lud — i jest pochodnią, która świeci i drogę wskazuje...”.

W ciągu całego przemówienia Ojciec św. życzliwie i dobrotnie na nas spoglądał. Zaczął się zaś radośnie uśmiechać, gdy Ks. Prymas, dziękując Mu za przybycie i słowa nas krzepiące — opowiadał Ojcu św. o Was o Waszych dzieciach i młodzieży i pokazywał ręką jakie to duże, mniejsze i najmniejsze dzieci — uczą się prawd wiary, modlą się i każą starszym napisać do Ks. Prymasa, że kochają Ojca św. i modlą się za Niego.

Najmilsi Moi, wspominam Wam o tym, bo wśród tych listów był i list z naszej diecezji, list o Waszych małych dzieciach, które uczą się prawd wiary i modlą się, choć jeszcze nie umieją pisać.

Jak Ks. Prymas pięknie napisał o tym do dzieci i młodzieży swojej diecezji, tak i ja do Was wszystkich najserdeczniej się odzywam: „Przekazuję Wam uśmiech Ojca św., aby Was wszystkich uradował! **Blagoślawieństwo** Ojca św. Wam przekazuje, aby dotarło do Was wszystkich:

- do Was Bracia Kapłani trudzących się niepomniernie dla dobra Wam powierzonych ludzi, czy to w duszpasterstwie, czy w Kurii, czy w Sądzie Biskupim,
- do Was Ukochani Diecezjanie, Dzieci i Młodzieży,
- do Was Drodzy Wychowawcy Seminarium Duchownego i do Was Młodzieży Kleryka,
- do Was Czcigodne Siostry zakonne,
- do Was Czcigodni Księża Misjonarze Odwiedzin Matki Bożej i Misjonarze Serca Pana Jezusa,
- a szczególnie do Ciebie Drogi Bracie w biskupstwie, Biskupie Jerzy, który za nas obu swych przyjaciół i współpracowników w urzędzie biskupim pełnisz ciężką służbę dla diecezji.

Najmilsi Moi!

Piszę te słowa z tym wielkim przeświadczeniem, że one wszystkim Wam przypominą konieczność trwania w łączności z całym Kościołem i Jego Głową, Ojcem św. Kościół bowiem to Jezus Chrystus, który idzie w czasie i przestrzeni, aby nieustannie obdarzać ludzi w prawdzie i miłości. A chyba niczego więcej nie potrzebuje dziś ludzkość. Nieustannie jednak jest ona zagrożona fałszem i nienawiścią — co niszczy wszystko. I właśnie na Kościele spoczywa wielkie powołanie odradzanie ludzi w prawdzie i miłości. Stąd wyrasta jego ogromne znaczenie i odpowiedzialność.

Trwajcie w łączności z Kościołem — a będziecie w łączności z Chrystusem, Jego prawdą i miłością.

Dbajcie o nauczanie wiary — uczcie się i uczcie innych prawd wiary. Módlcie się za Sobór!

Wy zaś ukochani Bracia Kapłani nie ustawajcie w trudzie pasterskim. Szczególnie nie ustawajcie w pracy związanej z pielgrzymką Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, która potrwa jeszcze do 10 lutego 1963 roku i w pracy związanej z rekolekcjami szerzącymi część Serca Pana Jezusa, odbywanymi w rocznicę peregrynacji we wszystkich parafiach diecezji naszej

Odezwę się do Was jeszcze prawdopodobnie w dniu 28 grudnia przez Radio Watykańskie wieczorem o godz. 20-tej i osobnym listem pasterskim w niedzielę św. Rodziny w dniu 13 stycznia 1963 r.

Na wierność Kościołowi Jezusa Chrystusa,
na czuwanie modlitwne,

na trud pasterski i pracę związaną z Odwiedzina Matki Bożej
i szerzenie czci Serca Syna Bożego

Błogosławimy Wam od Grobu św. Piotra —

(—) † Wilhelm Pluta, bp Ordynariusz

(—) † Ignacy Jeż, bp Sufragan

Rzym, ostatnia niedziela Roku Kościelnego 1962.

Program VII roku Wielkiej Nowenny

(Rok Miłości i Sprawiedliwości)

W s t ę p

1. Rok Miłości i Sprawiedliwości trwa od 3. V. 1963 do końca kwietnia 1964 roku.
2. Program prac Kościoła w tym Roku opiera się na następujących słowach Ślubów Jasnogórskich:

„Zwierciadło Sprawiedliwości,
Wsluchując się w odwieczne tęsknoty nasze,
przyszekamy Ci kroczyć za Słońcem Sprawiedliwości,
Chrystusem, Bogiem naszym”.

Przyszekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej **wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości**, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku. Przyszekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem Domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących”.

3. Hasło roku: „Abyście się społecznie miłowali” (J. 13, 34).
4. Patron Roku: Św. Józef — Mąż Sprawiedliwy.

A. W skali ogólnokrajowej.

1. List Episkopatu na temat: „Miłość i sprawiedliwość w życiu naszym” (List o podbudowie doktrynalnej; punktem wyjścia — prawda o Ciele Mistycznym Chrystusa).
2. Przeżycie jedności zadań w Kościele — Mistycznym Ciele Chrystusa kapłanów diecezjalnych i zakonnych we wspólnej ogólnopolskiej pielgrzymce na Jasną Górę.

Program pielgrzymki zostanie ustalony przez Komisję Maryjną przy współudziale Konsulty Zakonnej. Uwzględni on także potrzebę przeżycia międzydiecezjalnej wspólnoty duchowieństwa.

3. Ogólnopolski kurs księży na KUL latem 1963 r., poświęcony tematyce związanej z programem VII Roku.
4. Instrukcja Episkopatu dla rekolekjonistów zabezpieczająca uwzględnienie problematyki VII Roku W. N. na rekolekcjach dla kapłanów oraz na misjach i rekolekcjach parafialnych.

B. W skali diecezjalnej:

1. Pogłębienie społecznego dokształcenia księży na kursach duszpasterskich i konferencjach dekanalnych:
 - a) przed rozpoczęciem VII R.W.N. zorganizowanie kursu dla księży zgodnie z poniższym planem:
 - 1-o Ogólne omówienie tematyki VII Roku W.N. w nawiązaniu do enc. „Mater et Magistra”.
 - 2-o Program duszpasterski VII Roku W.N.

- 3-o Dyskusja nad sposobami jego realizacji (ewentualnie koreferaty).
 - 4-o Konferencja ascetyczna: Miłość i Sprawiedliwość we współżyciu Kapłanów oraz w ich stosunku do wiernych.
- b) omawianie problematyki społecznej na kongregacjach dekanalnych w oparciu o dostarczony materiał:
- 1-o Struktura Kościoła, — miejsce poszczególnych instytucji, stanów i zrzeczeń w Kościele,
 - 2-o Odpowiedzialność moralna za stanowisko w zawodzie i sposób wykonywania zawodu; odpowiedzialność za powołania kapłańskie.
2. Pogłębienie współpracy i współżycia księży w dekanatach (rola dziekana, jako ojca i opiekuna księży, zwłaszcza młodych). Łączy się z tym problem właściwego zbliżenia i współżycia różnych pokoleń księży. Omówienie tych spraw na jednej z konferencji dziekanów.
 3. W konferencjach ascetycznych (rekolekcje, kongregacje dekanalne) wyrabianie i utrwalenie u księży poczucia odpowiedzialności za zajmowane stanowisko w duchu sprawiedliwości i miłości wobec Kościoła i wiernych (stanowisko duszpasterskie nie może być uważane za synekurę czy też panis bone merentium).
 4. Uwzględnienie tych zagadnień w wychowaniu seminaryjnym.
 5. Uwzględnienie problematyki VII Roku w rekolekcjach dla kapłanów. Podkreślenie prawdy: diecezja i parafia — części Ciała Mistycznego Chrystusa.
 6. Wychowanie alumnów w duchu dobrze rozumianego stosunku do dóbr materialnych i ubóstwa chrześcijańskiego (także przez praktyczne wdrażanie ich do pracy charytatywnej i społecznej); kształcenie poczucia odpowiedzialności.
 7. Opracowanie i przypomnienie księżom, a przez nich wiernym, postaci kapłanów — społeczników oraz świeckich działaczy katolickich z własnego terenu; przypomnienie działalności zakonów „społecznych”.
 8. W wizytacjach dekanalnych zwrócenie szczególnej uwagi na to, jak wygląda sprawa stosunku księży do pracowników parafialnych (wynagrodzenia, ubezpieczenia itp.) Por. KPK, kan. 1524.
 9. Na konferencjach diecezjalnych i kongregacjach dekanalnych zwrócenie uwagi księżom na obowiązki poznania terenu socjalnego, w jakim pracują, omówienie zwłaszcza problematyki etyczno - zawodowej.
 10. Uwzględnienie tych zagadnień w wykładach seminaryjnych (moralista, socjolog, pastoralista).

C. W zakonach

1. VII Rok W.N. — okazją do odnowienia życia zakonnego w duchu zrozumienia zadania zakonów w Kościele — Mistycznym Ciele Chrystusa, w myśl wskazań Założyciela.
2. Włączenie się zakonnych ośrodków naukowych do prac badawczych, programowych i dydaktycznych, związanych z VII Rkołem W. N. — spontaniczne i na zaproszenie Władzy kościelnej.

3. Popularyzowanie w ramach poszczególnych zakonów materiałów VII Roku W.N. oraz dyskutowanie problematyki związanej z hasłem tego Roku.
4. Uwzględnienie przez zakony tematyki VII Roku W.N. w nauczaniu zwyczajnym oraz na rekolekcjach i misjach.
5. Przeanalizowanie sprawy potrzeby i form pomocy wzajemnej (materialnej) zakonów.
6. Przeanalizowanie sprawy bliższej współpracy i wzajemnej pomocy duchowieństwa świeckiego i zakonnego w duchu najnowszych wskazań Stolicy św.
7. Budzenie świadomości społecznej według nauki Kościoła.
8. Przygotowanie do pracy społecznej w zakonach i poza zakonami w ramach: studiów na KUL (jeżeli możliwe — zwiększenie liczby studiujących).
9. Włączenie zakonnie do pracy duszpasterskiej na terenie parafii, zwłaszcza w zakresie miłosierdzia chrześcijańskiego.
10. Szczegóły wypracowuje i materiałów dostarcza Wydział do Spraw Zakonnych.

D. W parafii

1. Uznanie za podstawowe zadanie duszpasterskie VII Roku W.N. uczenie katolickiego myślenia.
2. Opiera się ono na prawdzie o nadprzyrodzonym organizmie Kościoła — Mistycznego Chrystusa (chrześcijanin — istota społeczna jako członek Kościoła; wprowadzenie prawdy o człowieku «chrześcijaninie» jako osobie społecznej z Kościoła).
3. Doksztalcanie się własne duszpasterza w tym zakresie, zwłaszcza w oparciu o encykliki: „Corpus Christi Mysticum” i „Mediator Dei et hominum”.
4. Budzenie wśród wiernych (głównie poprzez ambonę, konfesjonał i nauczanie katechetyczne) zrozumienia nadprzyrodzonej więzi z całym Mistycznym Ciałem Chrystusa i płynących stąd obowiązków. Związczą zaś:
 - a) Uświadomienie wiernym prawdy o ich związku z Kościołem — Ciałem Mistycznym; także o związku z Ciałem Mistycznym poprzez parafię.
 - b) Budzenie wśród wiernych poczucia odpowiedzialności za całość Mistycznego Ciała Chrystusa, zwłaszcza w zakresie: uczynków miłosierdzia co do duszy, opinii społecznej oraz zgorszenia — własnego i cudzego.
 - c) Uświadomienie wiernym obowiązku miłości i wdzięczności wobec Boga i Kościoła.

W tym celu:

- aa) Tydzień od Zielonych Świątek do Trójcy św. będzie „Tygodniem Wdzięczności” za dzieła Stworzenia, Odkupienia, uświęcenia i za dary naturalne oraz miłości i sprawiedliwości wobec Kościoła (modłów w intencji Kościoła). Urządzenie odpowiednich nabożeństw z kazaniami (wykorzystanie nabożeństw czerwcowych i Suchych Dni po Zielonych Świątkach).

Szczegółowy program Tygodnia ustala Diecezjalny Referat Duszpasterski.

- bb) W październiku, z okazji niedzieli misyjnej omówiony zostanie obowiązek apostołstwa i duchowego oraz materialnego wspierania instytucji kościelnych i misyj.
Nabożeństwo w intencji rozszerzenia Kościoła.
- cc) W niedzielę Kapłańską zostanie omówiona sprawa powołań kapłańskich i zakonnych, obowiązków względem Kościoła, a zwłaszcza obowiązku niesienia pomocy materialnej i duchowej (troska o powołania, modlitwę, czyn apostołski) seminarium. Modlitwa za kapłanów i duchowieństwo zakonne. Zbiórka na diecezjalne seminarium.
- dd) W Suche Dni Kwartalne zalecone zostaną (i przeprowadzone) szczególne modlitwy w intencji powołań kapłańskich oraz apostołskie czyny w tej dziedzinie.
- 4. Budzenie miłości Ojczyzny i troski o dobro wspólne:
 - a) Wykorzystanie pierwszego tygodnia maja 1963 r. (uroczystość św. Józefa — Pracownika, 3 Maja, nabożeństwa majowe) — Tygodnia przejściowego między Rokiem Wychowania a Rokiem Miłości i Sprawiedliwości — dla podkreślenia:
 - 1-o obowiązku miłości Ojczyzny,
 - 2-o obowiązku pracy,
 - 3-o cnót społecznych oraz dla omówienia
 - 4-o grzechów zaniedbania w stosunku do dobra społecznego. — Szczegóły Tygodnia (Tydzień Cnót Społecznych) ustala Diecezjalny Referat Duszpasterski (także odpowiedni porządek nabożeństw). Czytanki (Kazania) majowe uwzględniają program Tygodnia.
 - b) W pracy duszpasterskiej (na ambonie, w konfesjonale, podczas katechizacji, z okazji osobistych kontaktów duszpasterskich itp.) walka z przejawami samolubstwa połączonego z krzywdą bliźniego i szkodą społeczną (krzywdy i gniewy sąsiedzkie, rodzinne, w zawodach, w życiu publicznym); wyrabianie uczciwości zawodowej.
- 5. Przeprowadzenie akcji, zmierzających do przywrócenia naruszonej sprawiedliwości między ludźmi:
 - a) Podanie przez duszpasterzy rewizji własnego stanowiska w tym względzie:
 - wobec konfratrów diecezjalnych i zakonnych,
 - wobec zakonnic pracujących w parafii,
 - wobec stałych i doraźnych pracowników parafialnych i plebanijalnych.
 - b) Zorganizowanie w Wielkim Poście (najlepiej z okazji rekolekcji) Tygodnia Pojednania i Naprawy Krzywd (krzywd materialnych, moralnych, zgorzienia). Akcja darowania uraz i gniewów, wynagrodzenia krzywd materialnych, naprawy zgorzienia. Spowiedź wielkanocna — szczególną okazją naprawienia krzywd. Komunia św. wielkanocna — przeżyta jako Sakrament Jedności. Szczegółowy program ustala duszpasterz miejscowy.
 - c) Wykorzystanie Sobót Królowej Polski, względnie Nieustającej No-

wenny, dla omawiania problemów sprawiedliwości, naprawienia krzywd i troski o dobro społeczne.

d) Wykorzystanie wizytacji kolędowej jako okazji do likwidowania gniewów rodzinnych i sąsiedzkich.

6. Wykorzystanie wizytacji kolędowej dla poznania warunków rodzinnych i ich moralnych aspektów.

7. Ożywienie duszpasterstwa miłosierdzia w parafii:

a) Zwracanie uwagi w konfesjonale na obowiązek miłości i miłosierdzia; w szczególności wykorzystania pokuty sakramentalnej do tego, by uczyć ludzi czynnej miłości bliźniego.

b) Przywracanie odpowiedniej wartości jałmużnie.

c) Otoczenie szczególną i stałą opieką następujących kategorii ludzi w parafii:

— matek i dzieci (narodzonych i nienarodzonych), zwłaszcza wielodzietnych i samotnych;

— chorych, zwłaszcza chorych obłożnie i nieuleczalnie; pouczyć ich i pomóc im w korzystaniu z ustawodawstwa społecznego (zwłaszcza ze strony służby zdrowia);

— ubogich, zwłaszcza pozbawionych opieki osób samotnych,

— dziewcząt i kobiet upadłych;

d) Uwzględnienie w pracy duszpasterskiej trudności, wobec których staje dziś ogół ludzi:

— trudności mieszkaniowych, zwłaszcza przy zakładaniu rodziny (duszpasterz nie może być obojętny na moralną stronę tego zagadnienia);

— szczególnego położenia młodych i starszych przybywających do parafii jako nowego środowiska (otoczyć ich opieką za pośrednictwem współpracowników duszpasterskich, ułatwić im wejście w środowisko, z zachowaniem wartości moralnych);

— trudności pochodzących z zerwania więzi rodzinnej oraz z braku zrozumienia między rodzicami i dziećmi.

e) Doraźne akcje charytatywne:

— Tydzień Miłosierdzia (program ustala Komisja Episkopatu Spraw Duszpasterstwa Dobroczynnego);

— Dzień chorych;

— podtrzymanie zwyczajów świadczenia miłosierdzia (np. z okazji św. Mikołaja, Gwiazdki, I Komunii św. i in.).

Proboszcz odpowiedzialny za całość realizacji powyższego programu pracy w parafii powołuje do wymienionych zadań:

— wikariuszy, zakonników i zakonnice;

— opiekunki, względnie siostry parafialne;

II. Program homiletyczny

Przewidziane kazania:

Niedzielne i świąteczne:

a) dla dorosłych, b) dla młodzieży, c) dla dzieci.

Teksty drukuje „Biblioteka Kaznodziejska”.

Na Tydzień Cnót Społecznych (1—8. V. 1963):

Tematy:

- a) obowiązek miłości Ojczyzny, b) obowiązek pracy, c) cnoty społeczne, d) grzechy zaniedbania w stosunku do dobra społecznego, e) w pracy zawodowej.

Drukuje „Biblioteka Kaznodziejska”.

Na Tydzień Wdzięczności (3—8. VI. 1963). Tematy:

- a) Kościół i jego posłannictwo — to największy dar Boga,
- b) Miłość względem Kościoła — „Matki i Mistrzyni” naszej.
- c) Wdzięczność względem Kościoła a służba Kościołowi. Troska o powołania.

Troski Kościoła o jego wpływ na dusze ludzkie.

Kazania niedzielne drukuje „Biblioteka Kaznodziejska”.

Na Tydzień Miłosierdzia (3—10. X. 1963):

Kazanie niedzielne drukuje „Biblioteka Kaznodziejska”.

Na Tydzień Pojednania (W. Post. 1964 — w ramach rekolekcji parafialnych).

Stanowe:

- dla rodziców
- dla młodzieży.

Tematy drukuje „Biblioteka Kaznodziejska”.

Na święta patronalne stanów (tridua, 4 kazania):

św. Józefa — 19. III. — Patron mężczyzn,

11. X. — święto patronalne kobiet,

13. XI. — Patron młodzieży męskiej,

8. XII. — święto patronalne dziewcząt.

Na I piątek miesiąca

Drukuje „Biblioteka Kaznodziejska”.

Na Soboty Królowej Polski

Drukuje „Biblioteka Kaznodziejska”.

Na Adwentowe Dni Maryjne

Czytania majowe

Drukuje „Biblioteka Kaznodziejska”.

Czytania październikowe

Drukuje „Biblioteka Kaznodziejska”.

III. Materiały

1. Tematyka VII Roku W. N.
2. Tematyka i teksty kazań (jak wyżej w p. III).

IV. Kalendarz liturgiczny — terminar^{*)}

5 maja 1963 r. — Inauguracja VII Roku W. N.

1—8 maja — Tydzień Cnót Społecznych.

1 maja — św. Józefa, Patrona pracowników.

7 maja — św. Floriana, Patrona straży ogniowych

10 maja — św. Izydora, Patrona rolników.

Od niedzieli Zielonych Świąt do niedzieli Trójcy św. (2—9. VI).
Tydzień Dziękczynienia za dobrodziejstwa Boże oraz miłości i sprawiedliwości względem Kościoła.

Koniec czerwca (w zależności od terminu zakończenia roku szkolnego) akcja przedwczasowa i przedkolonijna :

- a) przypomnienie dzieciom i młodzieży na specjalnych nabożeństwach, by zachowały łączność z rodzicami i z parafią; przypomnienie rodzicom o ich prawach i obowiązkach wobec dzieci i młodzieży w zakresie wczasowym;
- b) przypomnienie o listach do dzieci i młodzieży o ich obowiązkach na wczasach.

25 lipca — św. Krzysztofa, patrona kierowców.

26 lipca — św. Anny, Patronki katechetek.

Początek września — rozpoczęcie roku szkolnego.

3—10 października — Tydzień Miłosierdzia (w/g dostarczonego progr.).

11 października — święto patronalne kobiet.

15 października — św. Jadwigi Śląskiej.

18 października — św. Łukasza.

20 października — Niedziela Misyjna.

Tegoż dnia — św. Jana z Kęt.

27 października — święto Chrystusa Króla.

Niedziela Kapłańska

13 listopada — św. Stanisława Kostki, Patrona młodzieży męskiej.

4 grudnia — św. Barbary, Patronki górników.

8 grudnia — święto patronalne dziewcząt.

Adwentowa akcja miłosierdzia (św. Mikołaj; wieniec adwentowy; Gwiazdka — świąteczny dar ołtarza.

Adwentowe dni Maryjne

Koleśa — (wykorzystanie wizytacji kołędowej dla poznania warunków rodzinnych i ich moralnych aspektów. Położenie nacisku na likwidowanie gniewów rodzinnych i sąsiedzkich).

19 marca — św. Józefa, Patrona mężczyzn.

Wielkopostny Tydzień Pojednania

Suche Dni — w ciągu roku: modlitwy w intencji powołań kapłańskich; czyn apostolski w tej dziedzinie.

PROGRAM KAZAŃ OGÓLNYCH

„Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku”.

Wstęp

Przyjęte zasady opracowania tematyki kazań ogólnych

Ujęcie tematyki tych kazań wychodzi — z prawdy o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa.

Terminarz ten zakłada dokładną znajomość treści samego programu.



- 2-o Tematy uszczegółowione zawierają: podstawy teologiczno - dogmatyczne, wnioski moralne, i zastosowanie praktyczne.
- 3-o Przyjęty schemat: I. Nawiązanie do Lekcji i Ewangelii

II. Dyspozycja (a. b. c...)

- 4-o Opracowujący kazanie mieć winni na uwadze całość tematyki VII Roku W. N. i kazań ogólnych.
- 5-o Należałoby przy opracowaniu kazań unikać pokusy ułatwień, ucieczki od teologii. Należy też chętnie cytować Pismo św. — także opowiadania, sceny i postacie biblijne.
- 6-o Teologiczne ujęcie kazań wymaga (we wszystkich kazaniach) uwzględnienia uczestnictwa ontologicznego Bóg jest miłością i sprawiedliwością — de moribus divinis: żyjąc tymi wartościami, jesteśmy Boży). Należy zaś unikać posługiwania się gołymi pojęciami. Słuchacze od tego rodzaju ujęć uciekają. Jesteśmy nie w pojęciach ale w wartościach: bo Bóg tak chce, On cię pierwszy umiłował; należy więc uporządkować bytowanie. Należy wydobyć prawdę kapłaństwa liturgicznego; moralnego (świętości). Są to także wartości ludzkie (chrześcijański humanizm).
- 7-o Odkupienie jest w Kościele, działa przez Sakrament. Sakrament — to osobiste spotkanie z Bogiem. Spotkanie to odbywa się także przez kult i miłość. Istnieje obowiązek czci Boga (za mało w kazaniach liturgii).
- 8-o Cnoty — to życie według wymagań łaski. Na podkreślenie zasługuje realizm tego życia.
- 9-o W układzie tematyki przejawia się troska o zwartość systemu prawd, ale przede wszystkim jest uwzględniony Rok Kościelny (niedziele i święta, okresy Roku Kościelnego, perykopy).
- 10-o W oparciu kazań należy jak najchętniej nawiązywać do życia Matki Bożej. Kaznodzieja bowiem bardzo łatwo odnajdzie związki zachodzące między zadaniem miłości i sprawiedliwości w życiu chrześcijanina a życiem Tej, Która jest „Matką piękną Miłości”: „Zwierciadłem Sprawiedliwości; Która światłość wielkiego uwrażliwienia społecznego i czynnej miłości dała w słowach „Magnificat” (Esurientes implevit bonis”) i w Kanie Galfęjskiej.

Podziękowanie za życzenia

Wszystkim Drogim Braciom Kapłanom i Kochanym Diecezjanom, którzy tyle i tak serdecznych przysłali mi listów z życzeniami czy do Rzymu czy z racji Święt i imienin składam tą drogą szczerze „Bóg zapłać”.

Bo życzenia takie są modlitwą — a Bóg ją na pewno wysłuchuje, bo jest szczerą.

Co niedzielę i święto pamiętam o Was we Mszy św. za diecezjan odprawianej.

Gorzów Wlkp., dnia 29 stycznia 1963 r.

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

Personalia

Przesunięcia wśród administratorów:

- Ks. Faron Władysław z Szczecina do Zamęcina
Ks. Majewicz Andrzej z Dobiegniewa do Szczecina Dąbia.

Mianowani administratorami:

- Ks. Suliga Michał w Sielsku
Ks. Kasprzyk Tadeusz w Pyrzanach
Ks. Karczewski Ludwik T. S. w Nawodnej.

Przesunięcia wśród wikariuszy:

- Ks. Kazimierz Trelka z Kostkowa do Sielska z rezydencją w Runowie
Ks. Stanisław Horodecki z Gryfina do Kostkowa
Ks. Leon Sydor z Tychowa do Łagowa
Ks. Zbigniew Regliński z Łagowa do Wieprzyc
Ks. Roman Domagała z Wieprzyc do Tychowa
Ks. Kazimierz Michalak z Sielska do Biesowic
Ks. Henryk Węgrzecki z Siedliska do Brenia
Ks. Stanisław Meslin z Brenia do Gryfina
Ks. Zygmunt Kostecki z Biesowic do Siedliska
Ks. Alojzy Klein T. Chr. z Dobrzan do Tetynia
Ks. Tadeusz Zajac T. Chr. z Poczernina do Dobrzan

Mianowani wikariuszami:

- Ks. Tadeusz Drożdż T.S. w Baniach
Ks. Henryk Tetzlaff MSF w Uniechowie.

Zwolnienia:

- Ks. Tytus Robakowski T.S. z par. Nawodna i z diecezji
Ks. Alojzy Wiatrok SVD z Widuchowej i z diecezji
Ks. Wacław Hołuj MSF z Uniechowa i z diecezji.

SREBRNY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA

obchodzą w roku 1963 następujący księża:

1. Ks. Mgr Pochwała Franciszek	—	2. 1. 1938
2. Ks. Dziubina Stefan	—	3. 3. 1938
3. Ks. Trela Jan	—	3. 5. 1938
4. Ks. Piechowiak Kazimierz	—	28. 5. 1938
5. Ks. Mgr Kubacki Stanisław	—	29. 5. 1938
6. Ks. Madey Czesław	—	29. 5. 1938
7. Ks. Walawski Józef	—	29. 5. 1938
8. Ks. Grabowski Stanisław	—	11. 6. 1938
9. Ks. Lesiak Wincenty	—	11. 6. 1938
10. Ks. Terlikowski Władysław	—	11. 6. 1938
11. Ks. Wilkosz Stanisław	—	11. 6. 1938
12. Ks. Kaczmarek Michał	—	12. 6. 1938
13. Ks. Rut Stanisław	—	19. 6. 1938
14. Ks. Olender Piotr	—	22. 6. 1938
15. Ks. Bąk Józef	—	26. 6. 1938
16. Ks. Granitowski Józef	—	26. 6. 1938
17. Ks. Ratajczak Zygmunt	—	26. 6. 1938
18. Ks. Dr Sygnatowicz Władysław	—	26. 6. 1938
19. Ks. Król Józef	—	26. 6. 1938
20. Ks. Szpręga Stefan	—	3. 7. 1938
21. Ks. Trybyszewski Eugeniusz	—	3. 7. 1938
22. Ks. Krawczyk Stanisław	—	28. 7. 1938
23. Ks. Krusze Wiktor	—	3. 8. 1938
24. Ks. Knap Mieczysław	—	11. 9. 1938
25. Ks. Tabor Lesław	—	11. 9. 1938

Sakrament chorych

W praktyce duszpasterskiej z Sakramentem Namaszczenia Chorych i Wiatykiem łączą się ściśle: nawiedzenie chorych i obecność przy konających. Z tej przyczyny po Sakramencie Chorych umieszczamy religijne akty: o obrzędzie nawiedzenia chorych i modlitwach za konających.

Namaszczenie chorych

I. Zasady doktrynalne

- 1) Całe życie chrześcijanina od Chrztu św. wszczępione jest w życie Chrystusowe. Poszczególnym okresom i zdarzeniom życia chrześcijańskiego służą odpowiednie sakramenty, które tego wszczępienia dokonują, a ochrzczonego upadabniają do Jezusa Chrystusa. Końcowemu etapowi życia, okresowi słabości i choroby, służy Sakrament Namaszczenia Chorych. Sakrament ten wciela chrześcijanina w mękę i pokutę Chrystusową.
- 2) Chory i cierpiący chrześcijanin jest obrazem cierpiącego Pana Jezusa. Choroba chrześcijanina staje się okazją do otrzymania przez niego specjalnych łask Męki Pańskiej, pod warunkiem, że chory cierpienia swoje włączy w cierpienia samego Zbawiciela przez przyjęcie Sakramentu Namaszczenia Chorych. Choroba jako następstwo grzechu pierwotnego i jako kara za grzechy jest złem, od którego człowiek przez Sakrament Namaszczenia Chorych uwolnić się pragnie. To uwolnienie osiągnie, jeśli za przykładem Pana Jezusa swe cierpienia ofiaruje Bogu w łączności z cierpiącym Chrystusem. W Sakramencie Namaszczenia Chorych Pan Jezus zbliża się do chorego, przeprowadza go przez swoją gorzką mękę, aby mu w chorobie ulżyć tak duchowo jak i cieleśnie (*coelestis medicina, non animae solum, sed etiam corpori salutaris*).
- 3) Chrześcijanin zwycięża w Chrystusie swoją chorobę i staje się podobny Chrystusowi cierpiącemu, jeżeli z pełną wiarą i chętnym uczestnictwem w Chrystusowym cierpieniu, z pełnym poddaniem się woli Bożej przyjmuje Sakrament Namaszczenia Chorych. W takim chrześcijaninie triumfuje Chrystus nad chorobą i cierpieniem.
- 4) W posługiwaniu duszpasterskim przy chorych kapłan występuje jako narzędzie naczelnego liturga Jezusa Chrystusa i udziela choremu łaski, które Chrystus wysłużył swoim zbawczym dziełem, a które Kościół chrześcijaninowi przekazuje nie tylko przez Sakrament Chorych, ale także przez osobne błogosławieństwo chorych i Mszę wotywną za nich.
- 5) Olej chorych konsekrowany jest uroczyście przez biskupa w Wielki Czwartek, który liturgicznie jest już pierwszym dniem świąt Wielkanocnych.

Przez poświęcenie w tym dniu oleju dla chorych Kościół św. zaznacza, że namaszczenie chorych wywodzi swoją skuteczność z Chrystusowych tajemnic Odkupienia — z śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa.

II. Wskazania katechetyczne

Nauczanie katechetyczne i kaznodziejskie o Sakramencie Namaszczenia Chorych jest ważnym obowiązkiem każdego duszpasterza, który przedstawi i pouczy wiernych, że:

- a) Sakrament Namaszczenia jest dla chorych duchową i cielesną pomocą stosownie do słów św. Jakuba Apostoła, 5, 14—15; „Choruje kto między wami? Niech weźwie kapłanów Kościoła i niechaj się nad nim modlą, namaszczając go olejem w imię Pańskie. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i jeśli był w grzechach, zostaną mu odpuszczone”.
- b) Sakrament ten nie oznacza zbliżającej się śmierci. Tę prawdę przypominał już Sobór Trydencki: Sakrament Namaszczenia Chorych jest bowiem sakramentem chorych, a nie umierających.
- c) Modlitwy obrzędu Sakramentu Namaszczenia Chorych podkreślają duchowy charakter namaszczenia, a mianowicie: odpuszczenie grzechów, wzmocnienie chorego, wyleczenie ze słabości duchowej. Przez to wpływa ono zbawiennie na słabości fizyczne.
- d) Należy unikać wyrażenia: „Ostatnie namaszczenie”, a wrócić do tradycyjnego: „Namaszczenie chorych”, gdyż Sakrament Namaszczenia Chorych działa na sposób duchowego lekarstwa.
- e) Zasadniczym tematem pogłębienia nauczania winna być doktryna dogmatyczna podana w punktach 1 do 3.
- f) Udziela się tego Sakramentu także i dzieciom, które jeszcze nie przyjęły Komunii św. a doszły już do używania rozumu.
- g) Duszpasterz zachęci parafian do godnego przygotowania mieszkania na przybycie kapłana do chorego. Pouczy wiernych szczegółowo, że stół winni nakrywać białym obrusem, umieścić na nim krzyż, dwie zapalone świece, wodę święconą, kropidło, szklanekę z wodą, wate, kromkę chleba, sól. Mieszkanie chorego winno być czyste, gdyż kapłan po przybyciu je poświęci, aby stało się godnym przybytkiem dla Sakramentów świętych: Spowiedzi, Namaszczenia Chorych i Komunii św.
- h) Nauczanie kościelne winno często uświadamiać wiernych, o obowiązku:
 - 1) zawołania kapłana do chorego,
 - 2) nie zwlekania z powiadomieniem duszpasterza o chorych,
 - 3) dopomożenia choremu umierającemu do wzbudzenia żalu dośkonalego,
 - 4) wezwania kapłana w razie nieszczęśliwego wypadku.

III. Wskazania liturgiczne

- 7) a) Sakrament Namaszczenia Chorych nie jest sakramentem konania. Sakramentem konania jest Wiatyk. Z tej przyczyny Sakramentu Namaszczenia Chorych należy udzielić przed Wiatykiem.
 - b) Duszpasterz będzie się ściśle trzymał nowego obrzędu zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską: „Ritus continuus infirmos muniendi sacramentis extremis”. Ostatnich sakramentów udzieli kapłan w następującym porządku: Spowiedź św., Namaszczenie Chorych, Wiatyk, błogosławieństwa apostoelskie na godzinę śmierci.
- W czasie udzielania Sakramentu Chorych mają się zebrać dookoła chorego na modlitwę wszyscy członkowie rodziny, a jeśli możliwe także sąsiedzi.
- Sakrament Namaszczenia Chorych stanie się tym samym okazją do uwidocznienia wspólnoty Kościoła.

IV. Wskazania duszpasterskie

- 8) Sakramentu Namaszczenia Chorych udziela się w poważnej chorobie. Kan. 940 § 1 K.P.K. mówi:

„Namaszczenia Chorych można udzielać tylko tym wiernym, którzy doszli do używania rozumu i znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci z powodu choroby lub podeszłego wieku”. Nie należy więc zwlekać z tym Sakramentem aż do chwili, gdy śmierć bezpośrednio zagraża”.

Komunia Chorych (Wiatyk)

I. Zasady doktrynalne

- 9) Wiatyku udziela się chorym, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci. Przy przejściu z życia doczesnego do wiecznego Kościół św. udziela swym wiernym Ciała Pańskiego, jak ośrodka zapewnającego wieczne współzycie z Chrystusem. Obowiązek przyjęcia Wiatyku wynika z prawa Bożego. Już Sobór Nicejski w 325 roku przypomniał ten obowiązek. Wiatyk jest znakiem przynależności do Chrystusa i zadatkem opieki Bożej. Wiatyk gwarantuje wieczne współzycie z Chrystusem: „Kto pożywa ten Chleb, żyć będzie na wieki” (Jan 6, 58). Chrześcijanin otrzymał życie Chrystusowe, skutkiem czego mógł odtworzyć stany człowieczeństwa Pana Jezusa w swoim życiu. Wiatyk przyjęty w stanie łaski gwarantuje chrześcijaninowi współudział na wieki w Chrystusowym życiu w niebie.

II. Wskazania katechetyczne

- 10) W katechezie i kazaniu o Eucharystii należy wiernym mówić również w Wiatyku, tej ostatniej Komunii życia. Duszpasterz przedstawi wiernym prawdę o zmartwychwstaniu ciała i uświęcającej mocy Eucharystii — Wiatyku, która jest zadatkiem nieśmiertelności i życia wiecznego. Duszpasterz zapozna wiernych z formułą udzielania Wiatyku, która przynosi wiele pociechy i słodczy: — „Przyjmij bracie (siostró) Wiatyk Ciała Pana Naszego Jezusa Chrystusa, które niech cię strzeże od złego nieprzyjaciela i zaprowadzi do żywota wiecznego”.
Duszpasterz zachęci wiernych, by w ciągu życia często modlili się o łaskę dobrej śmierci, o zachowanie „od nagłej i niespodziewanej śmierci”.

III. Wskazania liturgiczne

- 11) Jak pierwsza Komunia św. w życiu każdego chrześcijanina jest aktem uroczystym, tak i udzielanie Wiatyku należy otoczyć uroczystymi ramami obrzędowymi. Wierni przygotowują mieszkanie chorego na ten religijny akt. Na biało nakrytym stole ustawia krzyż wśród zapalonych świec i postawią szklanke z wodą.

IV. Wskazania duszpasterskie

12. Warunkiem przyjęcia Wiatyku jest niebezpieczeństwo śmierci. Nie jest wymagany stan choroby. Wiatyku można udzielać żołnierzom brzed bitwą, choremu przed operacją i skazanemu przed egzekucją. Wiatyk można i zaleca się przyjmować częściej, jeżeli niebezpieczeństwo śmierci trwa. I choćby w tym dniu już przyjęto się Komunię św., zaleca się jeszcze przyjąć Wiatyk, jeżeli w międzyczasie powstało niebezpieczeństwo śmierci. (K.P.K. Kan. 864 § 2). Przed przyjęciem Wiatyku nie obowiązuje prawo postu eucharystycznego.

Liturgiczne nawiedzenie chorych

- 13) Nawiedzenie chorych należy do normalnych zajęć duszpasterskich, gdyż duszpasterz przez ten akt liturgiczny pragnie utrzymać cho-

rego przy życiu wiary, kultu i miłości. Dlatego Rytuał Rzymski (Tyt. V, cap. 4, 1) mówi: „Proboszcz winien przede wszystkim pamiętać, że troska o chorych należy do ważniejszych jego obowiązków”.

- 14) Duszpasterz ma obowiązek czuwania nad tym, aby chorzy utrzymywali łączność z życiem parafialnym. Życie parafialne to życie parafian w jednej wierze, w jednym kulcie i w jednej miłości. Temu potrójnemu celowi duszpasterstwa liturgicznego odpowiada działalność liturgiczna: głoszenie Ewangelii, sprawowanie kultu i praktyk miłości. Wszystko to spełnia duszpasterz, w czasie nawiedzenia chorych.

a) Jak przy normalnym duszpasterstwie parafialnym, duszpasterz przeczyta i objaśni choremu perykopę ewangeliczną, którą podaje Rytuał.

b) Analogicznie do życia modlitewnego wszystkich wiernych w Kościele, duszpasterz odmówi z chorem modlitwy, aby go włączyć do modlącej się społeczności, jaką jest parafia. Wzór takich modlitw podaje Rytuał.

Te modlitwy Rytuału noszą cechy pokrewieństwa z pierwszą częścią Mszy św. W ten sposób modlitwa chorego łączy się z liturgiczną modlitwą parafii. Duszpasterz zachęci przy tej okazji domowników, by z chorem częściej czytali Pismo św. i wspólnie się modlili na wzór liturgicznej modlitwy. By utrzymać chorych w łączności z życiem parafialnym duszpasterz urządzi przynajmniej raz w roku „Dzień chorych”, gromadząc w kościele tym, którym stan choroby na to pozwala. Takie nabożeństwo dla chorych, należy urządzić bardzo uroczystie w odświętnie ozdobionym kościele, przy bogatym oświetleniu itp.

W przeddzień tego nabożeństwa należy odwiedzić chorych i w domu wyspowiadać, aby nie przedłużać nabożeństwa w kościele. Jeżeli warunki na to pozwolą, trzeba chorem podać śniadanie, albo w salce albo w kościele. Będzie to wyrazem miłości całej parafii dla chorych, którym parafianie chętnie i ofiarnie winni posługiwać, przy tej okazji.

c) Duszpasterz wyznaczy chętnych parafian, aby regularnie odwiedzali chorych w parafii, przez co spełnią względem nich uczynek miłości.

Mieszkanie chorych stanie się w ten sposób miejscem praktykowania cnoty miłości bliźniego. Tym samym parafia stanie się społecznością miłości. Wierni mają obowiązek opiekować się chorymi, którzy są szczególnie wyczerpani tak materialnie jak i duchowo. Chorem będącym w trudnych warunkach materialnych duszpasterz musi udzielić pomocy. Parafianie zbudują się takim gestem i poczną naśladować duszpasterza. Przez ofiarne osoby, nawiedzające regularnie chorych, duszpasterz będzie informować chorych o aktualnym życiu parafialnym oraz podsunie im intencje parafialne, w których chorzy ofiarują swoje cierpienia.

d) Szczególną troską otoczy duszpasterz chore dzieci, których choroba przeciąga się, względnie jest nieuleczalna. Będzie dbał o to, by takie dzieci miały zapewnioną naukę katechizmu i zostały przygotowane do Sakramentów św.

Jest rzeczą bardzo wskazaną, aby obłożnie choremu dziecku przynieść pierwszą Komunię św. w tym samym dniu, w którym jego rówieśnicy przystępują w kościele parafialnym do Pierwszej Komunii św.

- e) Duszpasterz nie zapomni, że Rytuał zawiera przepiękne w treści błogosławieństwo dla chorego dorosłego (*benedictio adulti aegratantis*).

Duszpasterz zapozna chorego z wzruszającą treścią tego błogosławieństwa i przy każdorazowym nawiedzeniu tego błogosławieństwa i przy każdorazowym nawiedzeniu tego błogosławieństwa udzieli.

Chorem dzieciom udzieli błogosławieństwa według formuły: „*Benedictio puerorum aegratantium*”.

- f) W przedmowie do chorego duszpasterz kierować się będzie autentyczną nauką katolicką o chorobie.

Chorobę przedstawi choremu jako zło, które jest skutkiem grzechu pierwotnego. Po chrzcie św. choroba pozostaje jako kara za grzechy, jednakże dzięki zwycięstwu Chrystusa nad grzechem i szatanem, choroba jest znakiem niedoskonałego stanu tego świata, wśród którego żyjemy. Pan Jezus — chociaż nie podlegał chorobom — przyjął dobrowolnie śmierć. Chory winien łączyć swoje cierpienie z cierpieniami Chrystusa stosownie do słów św. Pawła: „Dopełniam w ciebie moim, czego nie dostaje cierpieniom Chrystusowym za Ciało Jego, którym jest Kościół” (Kol. 1, 24–25).

- g) Ideałem być winno, aby wszyscy chorzy Sakramenty święte mogli przyjąć raz w miesiącu, a przynajmniej w okresie wielkich świąt kościelnych. W tym celu zaleca się, aby duszpasterz miał spis chorych.

- 15) Duszpasterz winien więc odwiedzać chorych tych, którzy przez dłuższy czas nie mogą uczestniczyć w życiu parafialnym w Kościele. Takie odwiedziny mają odrębny cel. Nie odiwedza się bowiem chorych po to, by ich przygotować na śmierć, lecz by im ułatwić współżycie z parafią i przygotować dobrze na przyjęcie Sakramentów świętych.

- 16) Duszpasterz odwiedza chorego jako zastępcę Chrystusa i reprezentant społeczności parafialnej. Ten charakter wskazuje duszpasterzowi zadanie, jakie ma spełniać przy chorym i środki, jakimi ma się przy tym posłużyć.

Modlitwy za konających

- 17) Kanon 468 § 1 K.P.K. nakłada duszpasterzowi obowiązek, by przychodził z duchową pomocą szczególnie tym, którzy są bliscy śmierci. Rytuał Rzymski pod tytułem: „*Commendatio animae*” podaje obrzęd składający się z 14 modlitw, które reprezentują wszystkie epoki pobożności chrześcijańskiej. W tych modlitwach okazuje się podwójna troska Kościoła o umierających.

- a) Kościół pragnie otoczyć umierającego atmosferą społecznej modlitwy, pragnie by przy umierającym modlili się przedstawiciele parafii liturgicznymi formułami modlitewnymi. Śmierć

chrześcijanina nabiera więc charakteru prawdziwej liturgii, staje się aktem publicznym na oczach Kościoła. Jeżeli chory ma jeszcze trochę sił, to przyłącza się do chóru odmawiających modlitwy za konających.

- b) Umierający ofiaruje swoją śmierć Zbawicielowi z całą świadomością. Także i Kościół przyłącza się do tej intencji umierającego i ofiaruje Bogu śmierć konającego. Umierający powtarza za Panem Jezusem: „Ojcze, w ręce Twoje, oddaję ducha mego” (Łk. 23, 46).

Umierający chrześcijanin oddaje swoją duszę Bogu i Kościoł oddaje duszę swego chrześcijanina.

- 18) a) Duszpasterz pouczać będzie wiernych o śmierci w oparciu o Pismo św. i o teksty *ordinis commendationis animae*. Nad chrześcijanina winna dominować nie atmosfera lęku, lecz ufność zbawienia.

Śmierć jest dla chrześcijanina drugim chrztem, jest paschą tzn. przejściem do życia z Chrystusem. Śmierć chrześcijanina ma się stać świętem triumfu w Chrystusie.

- b) Kapłan obecny przy łożu konającego natchnie go do tego, by swoją śmierć na wzór Chrystusa na krzyżu ofiarował Ojcu niebieskiemu. Przez tę intencję ofiarowania, śmierć chrześcijanina staje się aktem kapłańskim, a na skutek złączenia się intencji umierającego z intencjami modlących się obecnych, będzie aktem kościelnym.

- c) Jeśli kapłan nie może być obecny przy zgonie parafianina, winien go zastąpić ktoś z parafian, który będzie przewodniczył liturgii konającego.

KAZUISTYKA

- I. Czy proboszcz terytorium, na którym nupturient przebywa ponad miesiąc ma także prawo udzielić ślubu, chociaż naręczona ma stałe zamieszkanie w innej parafii?

Odp.: — W myśl kan. 1097 nie tylko ważnie (*valide*) ale i godziwie (*licite*) błogosławi małżeństwo proboszcz, na którego terenie przynajmniej jedna ze stron ma zamieszkanie stałe, czasowe, albo przebywa od miesiąca. Gdy strony należą do różnych parafii, każdy z proboszczów jest właściwy do błogosławienia ważnie i godziwie.

- II. Czy taki proboszcz ma również prawo dopełnić wszystkich formalności przedślubnych, wymaganych przez prawo kanoniczne?

Odp.: — Owszem, ma on do tego prawo. Trzeba tu jednak ze szczególnym naciskiem podkreślić, że prawo to nakłada na niego poważny obowiązek pilnego zbadania, czy nie stoi na przeszkodzie, by zamierzony związek można było pobłogosławić (kan. 1020-1034). Proboszcz ten powinien dokonać przepisanych czynności przy pomocy innych, zwłaszcza właściwych proboszczów naręczonych. Szczególnie ostrożnie musi postępować w wypadku, gdy oboje naręczeni mają domicylium względnie quasi-domicylium w innej lub w innych diecezjach. Ilekroć trzeba będzie się zwrócić do „ordynariusza miejsca”

(cc. 1031, 1034, 1063, 1066 K.P.K.), wtedy pod mianem „ordinarius loci” rozumie się ordynariusza, mającego władzę w miejscu, w którym małżeństwo będzie zawierane. Ilekroć zaś trzeba będzie zwracać się do ordynariusza miejsca w celu uzyskania dyspensy od przeszkody małżeńskiej czy od głoszenia zapowiedzi, teoretycznie należy zwrócić się do właściwego ordynariusza nupturientów, gdyż ordynariusz proboszcza mającego błogosławić związek w tym wypadku nie ma stosunku do nich żadnej władzy — nie są oni bowiem jego podwładnymi. W praktyce i w tym wypadku radzi się zwrócić do własnego ordynariusza tego proboszcza, który przy zawarciu małżeństwa będzie asystował a ten dopiero postanowi co dalej zrobić.

III. Czy uprawnienia proboszcza parafii, w której nupturienti, a zwłaszcza narzeczona, mają domicilium, są większej wagi niż uprawnienia tego proboszcza, w którego parafii oboje narzeczeni lub też jedno z nich mają tzw. quasi-domicilium względnie przebywają ponad miesiąc?

Odp.: — Uprawnienia tych proboszczów są jednakowe i w równej mierze dają im prawo asystowania przy zawieraniu sakramentalnego małżeństwa. Tak np. jeśli narzeczona miałaby „domicilium” w parafii X a pobyt miesięczny „menstruam commorationem” w parafii Y, nupturienti mogą równie dobrze załatwić formalności przedślubne bądź w jednej bądź w drugiej parafii i zawierać ślub przed jednym lub drugim proboszczem. Kan. 1097 § 2 ustala regułę o charakterze pewnego wskazania, dyrektywy która stwarza przywilej na rzecz proboszcza narzeczonej. Ta reguła nie ma charakteru ściśle normatywnego, to też uwalnia od jej zachowania każda słuszna przyczyna (np. uzasadnione życzenie stron, lepsze warunki urządzenia wesela w domu narzeczonego). Wówczas godziwie błogosławi małżeństwo proboszcz narzeczonego, **powiadamiając jednak o tym proboszcza narzeczonej.**

Ks. Michał Chorzępa

BISKUPSWO KAMIENSKIE

(c. d.)

Po jego śmierci kapituła kamieńska wybrała zgodnie z życzeniem książąt pomorskich dotychczasowego proboszcza parafii św. Mikołaja w Strzałowie, Jaromara (1289—1293) księcia Rugii, liczącego zaledwie 27 lat. Powołał on na swego biskupa sufragana Piotra, franciszkanina z konwentu strzałowskiego. Jaromar zmarł przed przyjęciem sakry biskupiej. Jego następcą został kustosz kapituły kamieńskiej Wiesław, który po wyborze udał się do Rzymu wraz z dwoma przedstawicielami kapituły, lecz pop. Bonifacy VIII wątpiąc w kanoniczność wyboru odmówił konfirmacji, a biskupem w Kamieniu mianował swego penitencjarza, dominikanina Piotra (1296—1300). Wiesław powrócił na dawne stanowisko kustosa katedry. Bp Piotr przybył do Kamienia pod koniec 1296 r. Rządy jego nie trwały długo. Zmarł w 1300 r. i to najprawdopodobniej w Rzymie, dokąd udał się na rok wielkiego jubileuszu. Za jego rządów, kościół św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Myśliborzu, został podniesiony do godności kolegiaty (1298).

W 1295 r. nastąpił podział Pomorza Zachodniego pomiędzy Ottona I księcia szczecińskiego i Bogusława IV ks. wologoskiego. Miasto Kamień wraz z całym okregiem aż po Łabę weszło w skład księstwa wologoskiego.

Ten podział wpłynął w dużej mierze na rozdwojenie kapituły kamieńskiej po śmierci bpa Piotra. Część kapituły wybrała biskupem Güntera von Werle, druga zaś archidiakona dymińskiego Henryka von Wacholtz (1301—1317), który uzyskał potrzebne zatwierdzenie papieskie, skoro tylko przybył do Rzymu. Po powrocie do kraju nawiązał serdeczne stosunki zarówno z Ottonem I jak i Bogusławem IV. Okazał się przy tym człowiekiem dzielnym i bardzo dbałym o dobro diecezji oraz jej wewnętrzny ład i porządek. Na 1303 r. zwołał synod diecezjalny. Celem usprawnienia administracji diecezją ustanowił dalsze archidiakonaty. Mamy poświadczenie w dokumentach na istnienie archidiakonatu w Dyminie, Kamieniu, Słupii, Stargardzie, Szczecinie i Uznaniu oraz prepozytury w Kołobrzegu. W 1304 roku zawarł układ z Bogusławem IV w Białogardzie, mocą którego zobowiązał się popierać księcia oraz dostarczyć mu pomocy w razie jakiegos napadu. Wzajemnie za to otrzymał od księcia zamek w Golczewie na własność. Niechętnym okiem spoglądali margrabiowie brandenburscy na takie bliskie stosunki bpa z książętami pomorskimi i Władysławem Łokietkiem. Albowiem Bogusław IV już w 1298 r. zawarł umowę o wzajemnej pomocy na czas wojny z Władysławem Łokietkiem przeciwko Askańczykom. Margrabiowie widząc wzrastającą potęgę swych przeciwników, uderzyli dość wcześnie na książąt a mszcząc się na biskupie Henryku otoczyli biskupie miasto Kamień, splądrowali, zrabowali, zburzyli i spalili. Częściowemu zniszczeniu uległa także katedra. Sytuacja w jakiej znalazł się bp Henryk skłoniła go do śmiałej decyzji przeniesienia siedziby swej do zamku golczewskiego. W związku z tym wraz z kapitułą postanowił przenieść siedzibę biskupstwa i diecezji do klasztoru w Białobokach względnie do Kołobrzegu. Książęta pomorscy tj. Bogusław IV oraz jego syn Warcisław IV chcąc wpłynąć na bpa by pozostał w Kamieniu, rzekli się wszystkich praw tytułem fundacji i obdarzyli niezależnością wszystkie posiadłości biskupie. Równocześnie transumowano i zatwierdzono na nowo wiele innych ważnych dokumentów. To skłoniło biskupa i kapitułę do odstąpienia od zamierzonego przeniesienia siedziby biskupstwa.

Margrabia brandenburski Waldemar, dłużny biskupowi Henrykowi 10 tys. marek odstąpił mu ziemię świdwińską i złocińską z miastami (Sidwin i Złocieniec), zastrzegając sobie prawo wykupienia tychże dla Marchii po upływie lat 14.

Po śmierci bpa Henryka wybrano biskupem Konrada IV (1317—1324), dotychczasowego dziekana kamieńskiego, serdecznego przyjaciela i współpracownika książąt pomorskich. W 1318 r. uzyskał zatwierdzenie w Awinionie. On to zarówno miasto biskupie jak i samą katedrę otoczył murem i wałami. Po jego śmierci stronnicy margrabiów brandenburskich wybrali biskupem Jana von Göttingen, któremu pap. Jan XXII udzielił prowizji, lecz nie uznała go pozostała część kapituły i nie pozwoliła objąć urzędu. Wówczas wybrano nowego kandydata Henryka von Henneburg, który znowu nie uzyskał potrzebnej konfirmacji popieskiej. Papież zaś zamianował swego kandydata dominikanina Wilhelma czyli Arnolda von Eltz (1324—1330), którego pierwsza część kapituły odrzucała. W czasie długotrwałych sporów i walk poszczególnych stronnictw, inspirowanych przez przeciwne sobie obozy władców świeckich, ostatecznie w 1327 r. bp Arnold zagroził upornym karami kościelnymi. Wówczas wszyscy uznali jego nominację i spór został chwilowo zażegnany.

W tym samym czasie antypapież Mikołaj V złożył bpa Arnolda z urzędu mianując bpem kamieńskim archidiakona Henryka von Babenberg. — Arnold jednak nie ustąpił i Henryk urzędowi nie objął. Gdy w lecie 1330 r

Arnold umarł, kapituła wybrała biskupem vicedominusa Fryderyka von Eickstedt (1130—1343), przyjaciela książąt pomorskich, który wkrótce uzyskał zatwierdzenie papieskie i przyjął sakrę. W 1343 r. bp Fryderyk wysłał do Rzymu dziekana kapituły Markwarda Trallowa, jako swego pełnomocnika, by ten przekazał jego rezygnację z biskupstwa. Wówczas papież na mocy rezerwacji zamianował biskupem w Kamieniu archidiacona dyمیńskiego Jana księcia sasko-łużyckiego (1343—1370). Po jego nominacji bp Fryderyk ogłosił swą rezygnację a rządy objął bp Jan. Bp Fryderyk zmarł w grudniu tego samego roku.

Na szczególną uwagę z czasów rządów bpa Jana zasługuje fakt założenia kolegiaty przy kościele zamkowym św. Ottona w Szczecinie w 1346 roku, fundowanej przez księcia Barnima III Wielkiego, oraz klasztoru w Świątkach koło Szczecina dla augustianek (1356). Bp Jan w 1363 r. sprzedał zamek biskupowi w Golczewie i przeniósł spowrotem siedzibę biskupią do Kamienia. Zmarł w Kamieniu, spoczął w podziemiach katedry. — Płyta nagrobna bpa Jana zachowana do naszych czasów w krużgankach katedry jest najbogatszą płytą a zarazem jedną z najstarszych i najlepiej zachowanych.

Największe nasilenie dążeń separatystycznych biskupstwa przypada na pierwszą połowę XIV w. Później dążność ta stopniowo zanika, a w latach ostatnich XIV w. stosunki między biskupami a książętami pomorskimi układały się już dobrze. Wybór Filipa von Rehberg (1370—1385) został dokonany jak najbardziej po myśli książąt. Zresztą postawa jego wobec Pomorza podzielonego na szereg księstw była solidarna. Bp Filip widząc także wiele spraw w diecezji nieuporządkowanych, poddał przede wszystkim rewizji dawne statuty diecezjalne, przyczyniając się w ten sposób do załatwienia wielu spraw dotyczących się zarówno prawa świeckiego jak i kościelnego na terenie diecezji. Począwszy od bpa Filipa biskupi kamieńscy mieszkali w bezpiecznym miejscu, w zamku w Karlinie. Następca jego został wybrany po myśli książąt pomorskich prepozyt koszański cysters Jan II Willekini (1385—1386), który zmarł po kilku miesiącach śmiercią gwałtowną w Szczecinie.

Wówczas kapituła wybrała biskupem księcia pomorskiego Bogusława VIII, brata panującego księcia Wacława VII. Papież Urban VI zamianował jednak na życzenia Wacława, wówczas króla rzymskiego i czeskiego biskupem w Kamieniu proboszcza lubuskiego, kanclerza czeskiego, Jana III Brunonis (1386—1394). Król Wacław pragnął w ten sposób podporządkować sobie także Pomorze. Jednak książęta pomorscy nie zrezygnowali ze swych praw zwierzchności nad biskupstwem kamieńskim i chociaż nie zdołali uchylić nominacji bpa Jana, nie mniej jednak utrzymali faktyczną władzę nad księstwem biskupim a nawet ją wzmocnili, okupując zbrojnie zamki i miasta biskupie. Książę Bogusław VIII jako elekt był administratorem dóbr biskupstwa kamieńskiego aż do 1398 r. Był bowiem wybrany przez kapitułę dożywotnim i dziedzicznym zwierzchnikiem i opiekunem fundacji biskupiej, która wyraziła wolę, by wybrany w ten sposób opiekun niemógł być usunięty przez bpa Jana ze swojego stanowiska. Zaakceptowała też kapituła formalnie posiadanie przez księcia miast i zamków biskupich. W takiej sytuacji bp Jan zmuszony był zrezygnować z biskupstwa i wówczas papież przeniósł na biskupstwo kamieńskie dotychczasowego bpa poznańskiego Jana IV ks. opolskiego (1394—1398). Bp Jan IV od razu zyskał zaufanie i uznanie zarówno ze strony duchowieństwa jak i książąt. Jednak już po czterech latach za zgodą Stolicy Apostolskiej przeniósł się na biskupstwo chełmińskie, zaś do Kamienia przeszedł krzyżak, bp chełmiński Mikołaj von Schippenbeil (1398—

1410). Był to człowiek bez reszty oddany zakonowi. Uprzednio był prokuratorem generalnym przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie dla spraw Zakonu Krzyżackiego. Bp Mikołaj wystąpił z żądaniem zwrotu przez księcia Bogusława VIII dóbr biskupich będących w jego zarządzie. Bogusław stał jednak wytrwale przy swych prawach zagwarantowanych mu przez kapitułę. Wówczas bp Mikołaj rzucił na niego kłótnię i dopiero pap. Aleksander V na interwencję króla Eryka skandynawskiego, bratanka Bogusława VIII uchylił ją. Zwycięstwo Polski nad Krzyżakami pod Grunwaldem w 1410 r. w dużej mierze przyczyniło się do chwilowego zażegnania sporu między bpem Mikołajem oraz jego przeciwnikami. W tym bowiem roku bp Mikołaj został usunięty ze stolicy biskupów kamieńskich. Papież Aleksander V złożył go z urzędu a zamianował bpem Magnusa (1410—1424) księcia sasko-łużyckiego. W międzyczasie pap. Grzegorz XII zamianował na Kamień dotychczasowego bpa Szlezwiku Jana, który znając sytuację na stolicy kamieńskiej wołał nie obejmować nowej diecezji. Po zakończeniu schizmy zachodniej, pap. Marcin V potwierdził nominację bpa Magnusa w 1418 r.

Mimo tych najrozmaitszych zamieszek na Ziemi Pomorskiej, spowodowanych zarówno schizmą zachodnią jak i walkami o biskupstwo kamieńskie, nie ustawała pobożność ludu. Na przełomie XIV i XV w. powstało wiele dalszych fundacji klasztorów jak np. kartuzów koło Sławna (1394), brygitek w Strzałowie (1421). Ludność chętnie pielgrzymowała do różnych miejsc. W granicach diecezji znajdowały się następujące miejsca pielgrzymkowe: Góra Chełmska koło Koszalina z cudownym Krucyfiksem, Zudar na Rugii, Garnowo k. Chojny z obrazem Matki Bożej, Kencz z obrazem Matki Bożej, Strzałów — obraz M. Bożej Miłosierdzia w klasztorze franciszkanów, Polanów. Wszystkie te miejsca pielgrzymkowe uległy zniszczeniu w czasie protestantyzacji Pomorza w XVI w.

Gdy chodzi o szkolnictwo na obszarze diecezji, to ślady jego spotykamy już w XIII w. Były to szkoły klasztorne, parafialne a przede wszystkim katedralna w Kamieniu. W XIV w. są już szkoły miejskie. Wszystkie one prowadzone były przez duchownych. W ślad za szkołami idą biblioteki. Do najstarszych zaliczają się biblioteki: katedralna w Kamieniu, dalej w Stargardzie, Szczecinie, Kołobrzegu, oraz klasztorne w Kołbaczu, Wolinie, Pudagli, Kamieniu i Dąrowie. Studia przygotowujące do stanu duchownego (seminaria) prowadziły niektóre klasztory jak: Kołbacz, Eldena, Nakło, Pyrzyce, Stargard i Gardziec oraz przy katedrze w Kamieniu.

W 1424 r. bp Magnus został przeniesiony na biskupstwo w Hildesheim († 1452) a następcą jego został archidiacon pyrzycki Zygfryd von Boock (1424—1446). Uznał on protekcję i opiekę księcia Bogusława inaczej aniżeli jego poprzednicy i ściśle współpracował z nim. Bp Zygfryd wysunął propozycję włączenia biskupstwa kamieńskiego do metropolii gnieźnieńskiej. Jednak sprawa ta nie znalazła zrozumienia w myśli polskiej. Polską w tym czasie była zainteresowana terenami wschodnimi a sprawy Pomorza Zachodniego puszczono w niepamięć. Do połączenia z metropolią gnieźnieńską nie doszło.

Za czasów bpa Henninga Ivena (1446—1468) byłego kanclerza księcia Bogusława VIII założony został w Gryfii w 1456 r. uniwersytet, zatwierdzony przez ces. Fryderyka III i pap. Kaliksta III. Tamtejszy kościół pod wezwaniem św. Mikołaja podniesiono do rzędu kolegiaty, przy której ustanowił kapitułę składającą się z 12 kanoników, w skład jej weszli przede wszystkim profesorowie nowoutworzonego uniwersytetu. Na stanowisko profesorów powołano także wybitniejszych kapłanów spośród

klerykalnego. Prawo patronatu i utrzymania uniwersytetu wzięło na siebie miasto. Już w pierwszym semestrze było 173 studentów. Bp Henning odprawił także dwa synody diecezjalne: jeden w Szczecinie (1448), drugi w Goleczewie przeniesiony następnie do Kamienia (1454).

Już w początku XV w. zamek i wójtostwo karlińskie zostało oddane w zarządek miasta Kołobrzegu. Później w związku z tym, bp Henning przeżył wiele przykrości, zwłaszcza gdy w 1461/2 miasto Kołobrzeg wypowiedziało mu posłuszeństwo. Wystąpienie to złamało samodzielność polityczną biskupstwa, jakkolwiek Bp Iven był człowiekiem całkowicie oddanym Bogusławowi IX a później jego następcom i nie dążył do podkreślenia swej niezależności. Jako człowiek odznaczał się niezwykłą uczonością, rzadką pobożnością i wielkim umartwieniem. W zarządzie diecezją wspierał go jego sufragani bp Albert Sidoven. Za jego rządów diecezja kamieńska dzieliła się na osiem archidiaconatów większych (Dymin, Kołobrzeg, Pasewalk, Pyrzyce, Stargard, Szczecin, Słupsk i Uznam) i cztery mniejsze (Choszczno, Gorzów, Strzelce i Zielin). Mamy także wzmiankę o archidiaconacie trzebudzickim. Prócz tego istniała także prepozytura w Kołobrzegu. Po śmierci bpa Henninga urząd ten powierzono proboszczowi kapituły kamieńskiej Henningowi Kossebade, któremu papież nie udzielił prowizji. Księżna Zofia, żona Eryka II postulowała wówczas młodego księcia Ludwika v. Eberstein, który ze względu na młody wiek i brak święceń nie uzyskał zatwierdzenia Rzymu, natomiast papież zamianował biskupem dotychczasowego bpa warmińskiego Mikołaja von Tuengen (1472—1478). Ponieważ bp Mikołaj nie objął rządów, a sprawował je Ludwik von Eberstein, dlatego papież Sykstus IV zamianował biskupem kamieńskim swego legata w Szwecji Włocha z pochodzenia bpa Marinusa de Fregeno (1479—1482): którego kapituła wybrała a Bogusław zatwierdził. Nowy biskup objął rządy w 1480 r. i wkrótce zwołał synod diecezjalny do Szczecina, mający na celu załatwienie spraw związanych z sotaniami wydarzeniami w diecezji. Po odprawieniu synodu udał się do Rzymu, gdzie niespodziewanie zakończył życie. Jego następcą został zamianowany przez papieża bp Angelus von Sessa (1482—1485) z dolnej Italii, a gdy ten nie spieszył się z przybyciem do diecezji, wówczas kapituła powierzyła rządy dziekanowi kapituły Mikołajowi Fröhlichowi Westphal. Bp Angelus nigdy nie objął rządów i potem zrezygnował z godności bpa kamieńskiego. Wtenczas papież zamianował bpem proboszcza ołomnickiego, czecha z pochodzenia, Benedykta z Wallenstein (1485—1498): który zyskał uznanie kapituły i księcia Bogusława i już w 1486 r. objął rządy diecezją, po odbyciu uroczystego ingresu i złożeniu przysięgi przed głównym ołtarzem w katedrze. W ten sposób długotrwały spór o biskupstwo kamieńskie i jego stolice został pomyślnie zakończony. Bpa Benedykta dzielnie wspierał w pracy jego sufragani (od 1495 r.) bp Jan Wilde augustianin, który po zamianowaniu dziekana kołobrzesckiego Marcina von Karith bpem koadiutorem w 1498 r. przeniósł się na Warmię i tam był bardzo czynny w roli bpa pomocniczego aż do swej śmierci († 1532). Bp Benedykt zwołał w 1492 r. synod do Stargardu, na którym przywrócono dawną karność i dyscyplinę zwłaszcza wśród kleru.

Po rezygnacji bpa Benedykta rządy objął bp Marcin von Karith (1498—1521), dotychczasowy koadiutor, rodem z Kołobrzegu. Studia odbywał w Rostoku i Gryfii, gdzie uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego. Był to człowiek ze wszech miar światły, świetłobliwy i głęboko wykształcony, serdeczny przyjaciel i kanclerz Bogusława X, któremu towarzyszył w różnych podróżach a nawet do Ziemi Świętej w 1496 r. Jako biskup pozostał jak dawniej jego serdecznym sprzymierzeńcem, przyjacie-

lem i doradcą. Już uprzednio w 1481 r. został archidiakonem w Choszczynie, w 1491 dziekanem kapituły kolegiackiej w Gryfii, w 1492 prepozytem w Kołobrzegu.

W 1500 r. bp Marcin odprawił synod diecezjalny w Szczecinie, przypominając duchowieństwu obowiązek karności i dyscypliny, nakazał zaopatrzyć wszystkie kościoły w odpowiednie księgi liturgiczne a by to ułatwić księżom postarał się o wydrukowanie tych dla swojej diecezji. Wizytował diecezję, głosił chętnie słowo Boże, konsekrował ołtarze i kościoły np. w Karlinie i Polczynie. Biskupstwo kamińskie stale zyskiwało na znaczeniu a biskupi używali nawet tytułu książąt — biskupów.

W trosce o dobro swej diecezji pomyślał wcześniej o wybór odpowiedniego następcy. W tym celu wysłał do Rzymu prośbę o nominację na bpa koadiutora dla dotychczasowego dziekana kapituły kołobrzesckiej Erazma von Manteuffla. Papież Leon X przyjął tę propozycję i zatwierdził. Po śmierci bpa Marcina, rzeczywiście rządy objął bp Erazm (1521—1544). Urodził się w 1480 r. w Polczynie. Studiował w Gryfii, Lipsku i Bolonii. W 1503 r. został dziekanem kolegiaty kołobrzesckiej. Bp Erazm był ostatnim biskupem katolickim na stolicy kamińskiej. Już bowiem w 1523 r. zjawili się pierwsi predykanci luterscy na Pomorzu. Jego rządy przypadają na okres największego nasilenia protestantyzmu na Pomorzu. Gorliwym pionierem luteranizmu na Pomorzu był Jan Bugenhagen (1484—1558) rodem z Wolina, kapłan diecezji kamińskiej, odstępcą.

Zarówno Bogusław X jak i bp Erazm przeciwstawiali się dzielnie wszelkiemu nowatorstwu religijnemu. Po śmierci Bogusława X († 1523) a zwłaszcza po podziale kraju w 1531 r. i objęciu rządów przez jego syna Barnima X i wnuka Filipa I, luteranizm doszedł do dużego znaczenia. — Filip wraz z Barnimem zwołał sejm do Trzebiatowa w 1533 r. na który zaproszono również bpa Erazma i kapitułę katedralną, celem pozyskania ich dla nowinkarstwa. Książęta ogłaszając swobodę nowej religii, pozostawili zarówno biskupowi jak i kapitule ich dawne prawa i przywileje, podobnie i innym duchownym, którzy nie chcieli przyjąć luteranizmu. Zarówno bp Erazm jak i część duchowieństwa pozostała wiernie przy religii katolickiej, pewna część kleru opowiedziała się jednak za luteranizmem. Bp Erazm zwołał jeszcze synod do Stargardu ale już nie zdołał zapobiec szerzącemu się nowinkarstwu. Złamany tym wszystkim zmarł w 1544 r.

Po śmierci bpa Erazma wybrano najpierw przedstawionego przez książąt Eugenhagena, który wyboru nie przyjął zaś w następnej elekcji wybór padł na kanclerza księcia Barnima, Bartłomieja Svave. Ten sprzeniewierzył się kościołowi i oddał biskupstwo kamińskie w ręce protestanckich książąt w 1545 r., sam zaś przyjął wyznanie augsburskie i został superintendentem. Po nim zasiadł jeszcze na stolicy biskupów kamińskich ewangelicki „biskup” Marcin Weyher († 1556). Z jego śmiercią biskupstwo zostało zniesione. Wprawdzie książęta pomorscy używali tytułu biskupów kamińskich aż do 1637 r. ale była to tylko czcza formalność.

Po upadku diecezji kamińskiej i zapanowaniu protestantyzmu na Pomorzu, nieliczne parafie katolickie poddano władzy dolnosaskiego Wikariusza Apostolskiego. Odtąd katolicyzm zanikał coraz więcej wypierany przez protestantyzm. Początek odrodzenia katolicyzmu na Pomorzu zaczyna się pod koniec XVII w. a zwłaszcza na początku XVIII w. gdy oficerowie wojsk Fryderyka Wilhelma poczęli domagać się swobody religijnej dla wszystkich. Dalsze odrodzenie katolicyzmu nastąpiło po 1821 r., kiedy obszary te podporządkowano biskupstwu wrocławskiemu. W 1829 r. wy-

dzielono z biskupstwa wrocławskiego Delegaturę dla Brandenburgii i Pomorza z siedzibą w Berlinie i taki stan przetrwał aż do utworzenia diecezji berlińskiej w 1930 r. Wówczas ziemie dawnego biskupstwa kamieńskiego położone na wschód od Odry podzielono na trzy dekanaty a mianowicie: koszaliński, stargardzki i szczeciński. Dzisiaj na obszarach dawnej diecezji kamieńskiej kwitnie na nowo życie katolickie.

Biskupi kamieńscy :

Wojciech	1140 — 1161
Konrad I	1161 — 1186
Syfryd	1186 — 1191
Sygwin	1191 — 1219
Konrad II ks. pomorski	1219 — 1233
Konrad III	1233 — 1241
Wilhelm I	1244 — 1251
Hermann von Gleichen	1251 — 1289
Jaromar ks. Rugii	1289 — 1293
Wiesław elekt	1294 — 1296
Piotr dominikanin	1296 — 1300
Ginter elekt	1300
Henryk von Wacholtz	1301 — 1317
Konrad IV	1317 — 1324
Jan von Göttingen elekt	1324
Henryk von Henneberg elekt	1324
Wilhelm II (Arnold) dominikanin	1324 — 1330
Fryderyk von Eickstadt	1330 — 1343
Jan I ks. sasko-łużycki	1343 — 1370
Filip von Rehberg	1370 — 1385
Jan II Willekinj cysters	1385 — 1386
Bogusław VIII ks. pomorski elekt	1386
Jan III Brunonis	1386 — 1394
Jan IV ks. opolski	1394 — 1398
Mikołaj I von Schippenbeil, krzyżak	1398 — 1410
Magnus ks. sasko-łużycki	1410 — 1424
Zygfried II von Boock	1424 — 1446
Henning Iven	1446 — 1468
Henning Kossebade elekt	1468
Ludwik von Eberstein elekt	1472
Mikołaj II von Tuengen	1472 — 1478
Marinus von Fregeno	1479 — 1482
Angelus von Sessa	1482 — 1485
Mikołaj Westphal elekt	1483
Benedykt Wallenstein	1485 — 1498
Marcin von Karith	1498 — 1521
Erazm von Manteuffel	1521 — 1544

(dokończenie w następnym numerze)



WIMBP Gorzów Wlkp.

nr inw.: 600 - 9410



R

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 10 Z-6 — Nakład 1.200